

GAZETA PORANNY

= ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW =

Nr. 8544

Lwów, piątek 29 czerwca 1928

Rok XIX

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Węgierską majową bryndzę poleca Fa „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

Ustąpienie rządu Marsz. Piłsudskiego. P. Bartel na czele nowego gabinetu. Skład rządu ten sam, z wyjątkiem min. Dobruckiego i Romockiego.

Lwów, 27. czerwca.

(stn.) Już od dłuższego czasu krążyły wieści o zmianach, jakie nastąpić mają w Pałacu Radziwiłłowskim. Pewnego nikt nie nie wiedział, bułała więc sobie plotka, coraz nowe wysuwając domysły i przypuszczenia. Co prawda, troska o interes państwa nakładała powien hamulec prasie, zato poczta pantoflowa używała w całej pełni.

Zupełnie dziwić się nie można, że ogół reagował na te tajemnicze i trudne do kontrolowania odgłosy. Ze każdy dzień podnosił o jedną kreskę powszechne podniecenie. Ze spoglądano na siebie wzajemnie z niepokojem. Ba, nie-rzadko wyrываło się i westchnienie:

— Co też dzień jutrzejszy przyniesie?

Wyjaśnienie sytuacji, jakie sygnalizował nam wczoraj telefon z Warszawy powiła społeczeństwo z wielką ulgą. Zaszły wprawdzie zmiany, ale tylko natury formalnej. Zamiast gabinetu Marsz. Piłsudskiego z p. Bartlem jako wicepremierem — gabinet prof. Bartla z Józefem Piłsudskim w charakterze Ministra spraw wojsk. Innymi słowy został przywrócony stan rzeczy, jaki istniał przed rokiem. Ze równocześnie dwie teki zmieniły swych właścicieli, uważaćby można za wypadek mniej znaczący.

Dlaczego Marsz. Piłsudski wypuścił ster rządu ze swych rąk?

Pytanie to znajduje się w tej chwili na ustach wszystkich. Nie tylko w kraju. Także w kołach zagranicznych, które — jedne z sympatją, inne z nie-ukrywaną niechęcią, ale wszystkie uważnie — śledzą tok wypadków w Polsce.

Na pytanie to nie trudno jednak zdać się odpowiedzieć. Wiadomo powszechnie, że stan zdrowia Marszałka pozostawiał ostatnio wiele do życzenia. Nastąpiła wprawdzie poprawa i to weale znaczna, ale cóż kiedy rekonwalescencja wymaga pieczy, z którą kolidują znowu liczne, uciążliwe obowiązki, jakie nakłada kierownictwo sterem rządu. Ciężar ten przejmie obecnie na swe barki p. prof. Bartel oparty nie tylko o autorytet twórcy przewrotu majowego i Budowniczego Polski, ale korzystający również z czynnej jego współpracy w gabinecie jako Ministra spraw wojsk.

Równocześnie ze zmianą na stanowisku szefa rządu zmienili się także kierownicy dwóch działów administracji państwowej. P. dra Dobruckiego zastąpi dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. p. Świątalski, zaś na miejsce min. komunikacji p. Romockiego powołany został b. dyr. tramwajów

warszawskich inż. Alfred Kühn.

Szczegół powyższy jest o tyle chyba interesujący, że ujawnia pewne tarcia, jakie musiały istnieć w łonie gabinetu między b. wicepremierem a dwoma odchodzącymi ministrami. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że p. Bartel biorąc na siebie odpowiedzialność nie chciał jej obciążać balastem, który współpracę utrudnia, a może i aniemożliwić. Domyslał się — czy zresztą i nie bez racji? — że opinia publiczna nie weźmie mu za złe zmiany tej, jako że nikt doprawdy ani za p. Romockim a tem mniej już za p. drem Dobruckim szat rozdzierać nie będzie.

Projekt komercjalizacji kolei państwowych formowany gorączkowo i lekomyślnie przez p. Romockiego wywoływał w kraju liczne zastrzeżenia. Nie tylko w szeregach pracowników kolejowych. Także i odpowiedzialne czynniki wojskowe nie kryły tu swych zastrzeżeń. Dawał temu podobno wy-

raz na Radzie Min. także i Marsz. Piłsudski, którego **veito neutralizowało** starania b. min. komunikacji oddania naszych kolei do eksploataowania kapitalistom zagranicznym. Razem z p. Romockim koncepcja cała upadła i traci na swej aktualności.

O nieporozumieniach między p. Bartlem a min. Dobruckim słyszało się już niejednokrotnie. W czym tkwi ich przyczyna, trudno w tej chwili autorytatywnie powiedzieć. Mówią, że p. Bartel z właściwą sobie szczerością miał się wyrazić, że dr. Dobrucki nie dorósł do swego stanowiska. Jeżeli tak rzeczywiście powiedział, to widocznie posiadał na to dane. Ale powiedzieć sobie równocześnie musi: „sam tak chciałem“ — oń to bowiem wyforsował swego kolegę a stanisławowskiego operatora na odpowiedzialne stanowisko ministra oświaty.

Na zakończenie warto również wspomnieć o pogłosce, którą notuje nasz korespondent warszawski. W stołecznych kołach politycznych uważają pono, że obecna zmiana gabinetu nie jest obliczona na dłuższy dystans, a po trzech miesiącach miałyby nastąpić nowa rekonstrukcja. W jakim kierunku?

Może odpowie na to sam Marsz. Piłsudski, który zamierza pono zaprosić przedstawicieli prasy, aby przedstawić im powody swej ostatniej decyzji.

Przyjęcie dymisji gabinetu.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące pismo:

„Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw wojskowych w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw wojskowych wraz z całym gabinetem.

Warszawa, dnia 27/VI. 1928. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Ministrów: Piłsudski“.

„Do Pana Profesora Dr. Kazimierza Bartla w Warszawie.
Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu ministra. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Ministrów Piłsudski“.

Pisma o identycznej treści otrzymali wszyscy członkowie Rządu.

**Daj grosz
na cele T.S.L.**

Jak doszło do zmiany rządu?

REKONSTRUKCJA GABINETU NA CZAS NIEOBECNOŚCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — MIN. MORACZEWSKI ZASTĄPI PREMIERA BARTLA PODCZAS URLOPU. —
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. czerwca. (st) Dziś o godz. 1 w południe rozszalała się w Warszawie lotem błyskawicy sensacyjna wiadomość: „Rząd Marsz. Piłsudskiego podał się do dymisji. P. Prezydent przyjął dymisję i zamianował nowy rząd pod przewodnictwem p. Bartla”.

Precedensa, tego niespodzianego zwrotu były następujące: Na onegdajszego Radzie gabinetowej w poniedziałek wieczorem na Zamku, która odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudski wygłosił blisko półgodzinna mowę, w której w ostrej formie powrócił do swoich uwag, wypowiedzianych po przewrocie, że nie można całego trudu odpowiedzialności za państwo przerzucać na barki jednostki. Mówił o wykonaniu tego obowiązku przez rząd i przez sejm, poruszając również rolę, jaką w Sejmie spełnia klub Jedynek.

We wtorek w południe p. Premier Bartel był na Zamku, o godz. 7 wiecz. w Belwederze, a o godzinie 9 wiecz. znowu na Zamku, na kolacji u P. Prezydenta. Następnie zostali wezwani do Prezydium Rady Min. poszczególne ministrowie.

Przyczyny ustąpienia rządu wiązały się ze sprawą budżetu (uchwała Sejmu wbrew rządowi, wydatkowania 100 mil. zł. dla drobnych rolników, skreślenie funduszu dyspozycyjnego Min. spraw wewn. i t. p.). Budżet ten rząd uważał za niewykonalny i dlatego stanął wobec bardzo trudnej sytuacji. Sytuacja ta właśnie była tematem obrad poniedziałkowej Rady min. i na niej ujawniła się decyzja Marsz. Piłsudskiego, usunięcie się ze stanowiska premiera z zatrzymaniem teki spraw wojk. P. Marsz. Piłsudski udaje się na trzymiesięczny wypoczynek.

W nowym gabinecie wielką rolę polityczną, odgrywać będzie nowy min. oświaty Świtalski, jeden z kierowników politycznych obozu rządowego. Głównym jego zadaniem ma być obecnie unormowanie polityki w stosunku do mniejszości narodowych.

W czasie urlopu p. Bartla zastępca szefa rządu będzie min. Moraczewski. Ponieważ stan zdrowia Premiera Bartla wciąż jeszcze nie jest zadowalający, z rozpoczęciem przezeń urlopu należy się liczyć już w bliskim czasie. P. Premier Bartel wyjedzie najprawdopodobniej około 10. lipca.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbędzie się jutro o godz. 12 w południe na Zamku. Będzie przy nim obecny Marsz. Piłsudski. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbyło się dziś o godz. 3 popoł.

Jak mówią pogłoski w kołach politycznych, zmiana ta nie jest trwała, gdyż po trzech miesiącach najprawdopodobniej nastąpi ponowna rekonstrukcja gabinetu, po powrocie Marsz. Piłsudskiego.

W piątek p. Marsz. Piłsudski zaprosi reprezentantów prasy, którym wyłuszczy powody swego ustąpienia.

Warszawa, 27. czerwca. (ps) Dzisiejsza wiadomość o rekonstrukcji gabinetu przyjęta została przez miasto z niesłychanym napięciem i zainteresowaniem. — Wśród szerokich kół stolicy wytworzyły się na podstawie pewnych plotek pojęcie, jakoby w związku z rzekomo złym

stanem zdrowia Premiera Piłsudskiego, należało się spodziewać daleko idących zasadniczych zmian w rządzie. To też gdy pojawiły się dodatki nadzwyczajne, zatytułowane „Dymisja rządu”, publiczność rozchwytała je momentalnie.

Teraz dopiero zorientowano się, że wszystkie hipotezy i plotki co do zasadniczych zmian w rządzie były najzupełniej bezpodstawne. Fakt, że wicepremier Bartel objął przewodnictwo gabinetu, jest najlepszą gwarancją, iż o zmianach zasadniczych nie ma mowy. Jeżeli chodzi o zmianę dwu ministrów, to według pogłoszek, min. Dobrucki zmuszony był ustąpić

ze względu na nieporozumienia z p. Bartlem. P. Romocki ustąpił, ponieważ był i jest zwolennikiem komercjalizacji kolei, przeciwko czemu wypowiedział się stanowczo Marsz. Piłsudski ze względów strategicznych.

KONFERENCJA PREMIERA BARTLA Z MARSZ. DASZYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. czerwca. (ps) Premier Bartel odbędzie w dniu jutrzejszym (czwartek) konferencję z Marsz. Sejmu Daszyńskim

Kino LEW.

Dziś czwartek 28/6

PREMIER 1.

Urocz. LEE PARRY
LEKKA IZABELA

wystąpi w najnowszej doskonałej komedji 10-akt. p. t. Rozk. szna żonka — pa'ac — sto tysięcy Złp. rocznie.

Ponadto doborowe uzupełnienie programu.

Nowy gabinet prof. Bartla.

NOWI MINISTROWIE: DR. ŚWITALSKI I INŻ. KUHN.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Prezydent Rzeczypospolitej do P. Prof. Dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Mianuje Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek pański mianuje panów:

Feliksa Stawoja Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych. Augusta Zaleskiego senatora — min. spraw zagr. Marszałka Polski J. Piłsudskiego — min. spraw wojskowych. Gabriela Czechowicza, posła do Sejmu — min. skarbu. Aleksandra Meysztowicza — min. sprawiedliwości. Dr. Kazimierza Świtalskiego — min. wyzn. rel. i ośw. p. Karola Niemczyńskiego — min. rolnictwa. Inż. Eng. Kwiatkowskiego, posła do Sejmu — min. przem. i handlu. Inż. Alfreda Kuhna — min. komunikacji. Inż. Jędrzeja Moraczewskiego — min. robót publ. Dr. Stanisława Jurkiewicza — min. pracy i opieki społ. Dr. Witolda Staniewicza — min. reform rolnych. Bogusława Miedzińskiego, posła do Sejmu — min. poczt i telegrafów.

Warszawa, Zamek, dnia 27/VI. 1928. Prezydent Rzplitej: Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów: Bartel.

Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Mianuje Pana ministrem spraw wojskowych. Warszawa, dnia 27/VI. 1928. Prezydent Rzplitej: Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów: Kazimierz Bartel.

Pisma o identycznej treści otrzymali wszyscy pozostali nowomianowani członkowie Rządu.

Nowi ministrowie.

MIN. OŚWIATY ŚWITALSKI JEJ RODZEM Z SANOKA, A STUDJA KONCZYŁ WE LWOWIE. — MIN. KOMUNIKACJI INŻ. KUEHN.

Warszawa 27. czerwca. (Tel. G. P.) Nowomianowany minister W. R. i O. P. Dr. Kazimierz Świtalski, urodził się w r. 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. — Studja filologiczne odbywał na Uniwersytecie lwowskim. W r. 1908 uzyskał stopień Dra filozofji, a od roku 1904 pracował w szkolnictwie jako profesor gimnazjalny we Lwowie. Od wybuchu wojny walczył w szeregach I. Brygady Legjonów polskich. W r. 1917 został wydany za agitację przeciw przysiędze, poczem powraca do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum. W grudniu 1918 zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa. Do końca urzędowania Naczelnika Państwa pełnił funkcje majora i obowiązki referenta spraw politycznych w adjutanturze. W r. 1923 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1926 Dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa

kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej 25. października 1926 Dr. Świtalski zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewn.

Nowomianowany minister komunikacji Dr. Alfred Kuhn urodził się w roku 1879 w Przyjmach, powiatu przasnyskiego. Szkołę realną ukończył w Warszawie, a Politechnikę w Darmstadtzie. Stopień inżyniera uzyskał w r. 1902. W r. 1903 wstąpił do Magistratu warszawskiego na stanowisko naczelnika wydziału budowlanego. Z koleji zajmował stanowiska zarządzającego inspekcją elektryczną, kierownika wydziału przedsiębiorców elektrycznych, naczelnika budownictwa miejskiego, a od 11. listopada 1918 dyrektora tramwajów miejskich. Inż. Kuehn jest zarazem prezesem Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych i członkiem Międzynar. Komitetu Związku komunikacyjnego.

POŁĄCZENIE „JEDYNKI” Z PARTIĄ PRACY I Z. N. R.

nosi nazwę „Zjednoczenie pracy wsi i miast”.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Na godz. 7-mą wiecz. naznaczono tu uroczyste posiedzenie połączeniowe wchodzących w skład „Jedynki”, Partii Pracy i Zw. Naprawy Rzplitej. Wytworzone przez to połączenie nowe stronnictwo będzie nosiło nazwę „Zjednoczenie pracy wsi i miast”. Prezesem nowego stronnictwa wybrany zostanie poseł Kościalkowski, wiceprezesami pp. dr Dybowski, Barański, Lechnicki i Pochmarski. Sekretarzem gen zostanie p. Paprocki. Nowe to ugrupowanie nie wytworzy na terenie parlamentarnym samodzielnej frakcji.

BEZ EGZAMINU NIEMA PRAWA NAUCZANIA.

Warszawa 27. czerwca. (Tel. G. P.) Min. Oświaty rozpatruje obecnie liczne podania czynnych dotychczas nauczycieli szkół średnich, którzy nie posiadają egzaminów nauczycielskich, wymaganych przez nową ustawę. „Express Por.” informuje się, że przedłużenie prawa nauczania — tylko na r. szk. 1928-9 — przyznawane będzie tylko tym nauczycielom, którzy udzielali lekcji przed rokiem 1923.

WANDECZKA I JAGÓDKA MATEKAMI CHRZESTNEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. czerwca. (st) W dniu 1. lipca odbędzie się w Gdyni poświęcenie dwu nowo zbudowanych w Anglii statków pasażerskich „Wanda” i „Jadwiga”, które przeznaczone będą dla utrzymania żeglugi pasażerskiej przybrzeżnej. Matkami chrzestnymi statków będą dwie córki Marsz. Piłsudskiego, których imiona nadano statkom.

ZAGALOPOWALI SIĘ?

Wilno, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, iż dnia 25. bm. na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Wojtkiewicz władze KOPu zatrzymały podoficera i żołnierza sow. w pełnym rynsztunku. Zatrzymani tłumaczyli się, że przez nieostrożność przekroczyli granicę. Zostali oni odesłani do dyspozycji władz KOPu.

SKAZANIE BELI KUHN.

Wiedeń, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj zapadł wyrok w procesie Beli Kuhna. Kuhn skazany został za popieranie tajnych związków, za przekroczenie zakazu powrotu do Austrii oraz fałszywe zameldowanie się, na 3 miesiące ścisłego aresztu, zastrzeżonego 3 dniami postu oraz wydalenie z granic Austrii. Ilona Breuer, prywatna sekretarka Kuhna skazana została na 1 miesiąc ścisłego aresztu i wydalenie. Meyerhofa uwolniono. Kuhnowi wliczono do kary 2 miesiące więzienia śledczego.

ODZNACZONY LINDBERG.

Bruksela, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Pod przewodnictwem ks. Leopolda odtwarta została konferencja Międzynarodowej Federacji aeronautycznej.

Konferencja postanowiła przyznać Lindbergowi złoty medal zasługi na rok 1927.

REFORMA WALUTY HISZPAŃSKIEJ.

Madryt, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Rząd hiszpański postanowił przeprowadzić wielką reformę walutową i ustabilizować kurs peseta. Specjalna komisja pod przewodnictwem min. skarbu czuwać ma nad prawidłowością operacji kredytowych.

Jak opiewa pokojowy pakt Kelloga do którego przystąpi Polska.

Warszawa 27. czerwca. (Tel. G. P.) Wręczony wczoraj rządowi polskiemu projekt am. paktu antywojennego, po obszernym wstępie zawiera następujące punkty:

1) Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swoich narodów przeciwko postępowaniu wojennemu jako środkowi rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych, oraz wyrzekają się jego jako narzędzia narodowej polityki w swoich wzajemnych stosunkach.

2) Zgadza się na to, aby rozstrzygnięcie wszelkich wynikłych między nimi różnic jakiegokolwiek natury i bez względu na ich genezę, dokonywane było nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej.

3) Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez strony w sposób zgodny z ich konstytucjami państwowymi i obowiązywać ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych.

Traktat pozostanie po wejściu w życie otwarty tak długo, jak to będzie potrzebne do przystąpienia państw.

Warszawa 27. czerwca. (st.) Obradujący w Warszawie Kongres Pokoju powziął następującą rezolucję:

XXVI. Kongres Pokoju uważa propozycje Ameryki dotyczące ogólnego paktu stawiającego wojnę poza prawem — za wydarzenie pierwszorzędnej znaczenia. Propozycje te stwarzają pomiędzy Stanami Zj.

JAKI JEST STAN PSZENIC? —

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Główny Urząd Stat. ukończył zestawienie powierzchni zasiewów ozimych, zniszczonych podczas zimy 1927/28 r. Pszenica uciepiała mniej niż żyto, najwięcej zaś uciepiała rzepak, który gdzieś wyginał prawie doszczętnie. Zniszczenie wynosi w procentach: pszenica ozima 9.1, żyto ozime 11.1, jęczmień ozimy 8.0. Największe zniszczenie w pszenicy stwierdzono w woj. tarnopolskim, lwowskim, wołyńskim i stanisławowskim, żyta najwięcej uciepiali w woj. warszawskim, kieleckim, lubelskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, oraz wołyńskim i poznańskim. Największe straty w jęczmieniu poniosły województwa: poznańskie, pomorskie, kieleckie i lwowskie.

ANGLICY WYTACZAJĄ PROCES SEARBOWI FRANCJI.

Londyn, 27. czerwca. (Tel. G. P.) W związku ze stabilizacją franka franc. spodziewają się procesu cywilnego przeciwko rządowi francuskiemu, albo też przeciw Bankowi Francji ze strony angielskich właścicieli francuskich pożyczek wojennych, którzy uważają się za pokrzywdzonych przez stabilizację. Chodzi o kwotę 800 milj.

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16, tel. nr. 14—36 i ul. Sobieszczyzny 1. 15, tel. nr. 60) przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1. czerwca br. od godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się internat. — Kistyn — 4414-10

i Liga Narodów nierozdzielny związek. Kongres zwraca się do monarchów, aby przyjęły bez zastrzeżeń projekt paktu amerykańskiego

i aby skłoniły zarówno małe, jak i wielkie państwa, znajdujące się poza Ligą Narodów do przystąpienia do paktu.

Największa atrakcja świata!
CYRK WOLFSONA przyjeżdża w najbliższych dniach do Lwowa. —

Dodatek 15 proc. dla urzędników

WYPŁACANY BĘDZIE WRAZ Z PENSJĄ CO MIESIĄCA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. czerwca. (st.) 15% dodatek do pensji dla urzędników państwowych wypłacany będzie po ogłoszeniu ustawy skarbowej. Dodatek ten wypłacany będzie razem z pensją co miesiąc, a nie jak dotychczas w dwa

ratkach. W miesiącu lipcu wypłata nastąpi około 10-go, bowiem łączne wypłacanie dodatku i pensji ze względów technicznych zapewne nie da się uskuteczyć.

Katastrofa pociągu osobowego

WIOZĄCEGO KOMISJĘ MINIST. KOMUNIKACJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. czerwca. (st.) Dziś rano pociąg osobowy, wyruszający ze stacji Bełzec zaczął o dwa wagony ładowne, które stały zbyt blisko przejazdu kolejowego. Nastąpiło zderzenie, przez co uciepiał najbardziej wagon

służbowy pociągu osobowego, w którym znajdowała się komisja Min. Komunikacji, delegowana do Lwowa. Wagon ten został zniszczony. Z ludzi na szczęście nikt nie poniósł szwanku.

Lokomotywa z wagonami słończyła się z toru

NA NOWEJ LINII ŁUCK—STOJANÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. czerwca. (st.) Na nowo budującej się linii kolejowej Łuck—Stojanów między stacjami Sienkiewiczówka—Stojanów obsunął się nasyp kolejowy na przesłazeni 60 m. W bardzo krótkim czasie po tym wy-

padku na zagrożony tor wyjechał pociąg, wiozący materiały budowlane. Tor nie wytrzymał ciężaru, lokomotywa wraz z wagonami runęła w dół na głębokość 6 m.

Z końcem lipca odbędą się wielkie manewry armji sow. na pograniczu polsko-rumuńskim.

(Telefoniem własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow., 27. czerwca. Z Moskwy donoszą: Wielkie manewry armji czerwonej na granicy polsko-rumuńskiej osłatecznie wyznaczono na koniec lipca, począwszy od 20-go. Prócz armji ukraińskiej, w manewrach tych wezmą udział

znaczne formacje wojskowe (głównie 2 działy obrony powietrznej i chemicznej) z Rosji środkowej. Na manewry przybędzie na Ukrainę Woroszyłow, w otoczeniu Budienego i in. członków wyższej rady wojskowej.

Katastrofy wskutek piorunów.

20 DOMÓW I KILKASET SZTUK BYDŁA SPŁONĘŁO. — PANIKA W KOŚCIELE PODCZAS KOMUNII DZIECI.

Berlin, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Monachium, iż w okolicach Passawy rozpuściła się gwałtowna burza wyrządzając znaczne szkody. W kilku miejscach spłonęło od uderzeń piorunów około 20 domów i kilkaset sztuk bydła. Na skutek kilkugodzinnej ulewy wezbrane rzeki i kanały zalaty okoliczne łąki i pola. Woda dochodzi na niektórych polach do wysokości 2 metrów.

Sztokholm, 27. czerwca. (Tel. G. P.) W wiosce Parkano na granicy Finlandji podczas nabożeństwa w chwili

przystępowania do komunji dzieci w kościele uderzył piorun. Powstała panika, której ofiarą padły dwie osoby, dwie zaś zabite zostały przez spadające belki. Ogółem jest 80 osób ciężko rannych, przyczem stan niektórych jest bardzo poważny.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Losy rozbitków.

KILKA TYGODNI CZEKAĆ NA POMOC MUSI RESZTA ROZBITKÓW „ITALJI”.

Sztokholm 27. czerwca. (Tel. G. P.) Statek norweski „Quest” donosi, że wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych reszta rozbitków „Italji” z por. Lundborgiem będzie mogła być uratowana dopiero za 2 do 3 tygodni. Lotnicy szwedzcy, którzy kilkakrotnie podejmowali loty do obozu gen. Nobile, stwierdzają, iż obecnie niema mowy o wylądowaniu na nierównych i pokrytych śniegiem krach. Trzeba będzie zaczekać do czasu utworzenia się wśród lodów kanałów wodnych, na których mogłyby lądować hydroplany.

ZGON MASZYNISTY „ITALJI”.

Kingsbay 27. czerwca. (Tel. G. P.) Okazuje się, że bohater ski maszynista sterowca „Italja” Vincenzo Pomella zmarł na krze. Pomella odniósł w czasie gwałtownego uderzenia gondoli „Italji” o lody tak poważne obrażenia wewnętrzne, że wkrótce potem zmarł. Towarzysze złożyli jego zwłoki na łodach północy.

GEN. ŽIVKOVICZ NA CZELE RZĄDU SHS?

Wiedeń, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Z Białogrodu donoszą, że według zgodnych oświadczeń, tak większości rządowej, jak i opozycji, rozwiązanie przesilenia rządowego nastąpi rychło. Ze wszystkich kombinacji największe szanse posiada gabinet generała Živkovicza.

PSY ODKOPAŁY TRUPA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27. czerwca. (st.) Na polach pod wsią Wulka w pow. błockim odkryto zwłoki mężczyzny, do połowy zakryte ziemią. — Jak się wreszcie okazało, wywęszyły je i odkopały psy, racząc się mięsem nieboszczyka. Nieznajomy niewątpliwie padł ofiarą zbrodni.

Zjazd delegatów Z. N. R.

Lwów, 28. czerwca.

(p.) Onegdaj odbył się w sali giełdy we Lwowie zjazd delegatów Związku Naprawy Rąpltej z całej Małopolski Wschodniej. W obradach wzięli także udział posłowie B. B. W. R. dr. Stroński, Jaworska, dr Loewenherz, Seidler i i.

Obrady zajął prof. Chyliński, zaś referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił poseł Seidler z Przemyśla. Referent ujął temat pod kątem stosunku poszczególnych grup sejmowych do B. B. W. R., przyczem wskazał na potrzebę konsolidacji.

Poseł Stroński mówił o potrzebie pracy organizacyjnej wśród społeczeństwa i zadaniach B. B. W. R.

Posłanka Jaworska omawiała sprawę organizacji Związku pracy obywatelskiej kobiet.

Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji, dotyczących spraw organizacyjnych.

NADESŁANE.

Łażnia Duchenińskiego

w piątek 29. otwarta do godz. 1-szej. ZARZĄD.

Szofer pretendentem do tronu Jugosławii.

ROMANTYCZNA AFERA. — NIEZWYKŁE KOLEJE LOSU SZOFERA. — HISTORIA NIEPRAWDOPODOBNA, A JEDNAK PRAWDZIWA.

Lwów, 28. czerwca.

(H) Historia, którą poniżej podamy a o której już krótko pisaliśmy w rubryce telegramów, brzmi nieprawdopodobnie i posiada

posmak sensacyjnego romansu.

Jest jednak faktem rzeczywistym, a jej bohater znalazł ludzi, którzy gorąco go popierają i to nawet wielkimi zasobami pieniężnymi. Chodzi o to, aby pewnego szofera berlińskiego wnieść aż —

na tron Jugosławii...

Ten pretendent nazywa się — książę Aleksander Dabicza - Kotromanic. Podaje, że jest ostatnim potomkiem dynastji bośniacko-serbskiej

Kotromaniców,

założonej przez pewnego rycerza niemieckiego. Zamierza przy poparciu swych zwolenników wystąpić z pretensją do tronu Jugosławii.

Rzekomy książę Kotromanic (zamieszkały w Berlinie, Moabit, Hausnfer 2), posiada już swego

doradcę prawnego.

Udzielił on pewnemu dziennikarzowi jugosłowiańskiemu następujących informacji:

„Pradziadek naszego księcia Aleksander wstąpił za Aleksandra I. do armji rosyjskiej i walczył przeciwko Napoleonowi. Dziadek i ojciec zajęci byli w dyplomacji. Ostatni z nich zbierał przez szereg lat materiały, dotyczące swej rodziny.

Berliński szofer, książę Aleksander Dabicza Kotromanic jest ostatnim potomkiem średniowiecznej dynastji Kotromaniców. Urodził się na Ukrainie, w roku 1895-tym. Wcześniej ościereczy, chorował się pod opieką swej babki, księżnej Aleksandry Gajarin, a po jej śmierci pod kierunkiem generała Szebelewa. Później przybył do swego wuja, hrabiego Mikołaja Murawjewa do Petersburga, gdzie ukończył Liceum Aleksandryjskie. Za czasów Kierieńskiego promował się na doktora praw i poślubił księżniczkę Arjannę Marię Cantanzenę. Bolszewicy wtrącili go do więzienia.

Udało mu się jednak uciec. Otrzymał istny cudem paszport i dostał się wreszcie do Niemiec, gdzie obecnie przebywa. Tutaj spotkał się ze swoją żoną, która również tylko dzięki przypadkowi uniknęła śmierci. Ponieważ oboje pozbawieni byli zupełnie środków do życia, został szoferem.

Niestety — jak twierdzi obrońca prawny — książę zgubił wszelkie dokumenty. Dopiero niedawno otrzymał z Bolszewji

poświadczenie swej tożsamości.

Toteż obecnie może występować oficjalnie i bronić swych „praw“ do tronu Jugosławii. Jego żona, Marija, bawiła krótki czas w Jugosławii. Musiała tam wiele wycierpieć zrykan od policji, miała się jednak przekonać o tem, iż dynastja Kotromaniców ma

wielu sympatyków (?) w zachodniej Jugosławii...

Tak się przedstawia ta romantyczna afera. Rzecz ciekawa, że niebrak poważnych osobistości, które finansują i popierają plany oryginalnego pretendenta do tronu...

Komisja teatralna podtrzymała wydzierżewienie teatrów spółce Zaremba-Barwiński

LOS TEATRU NOWOŚCI JESZCZE NIEROZSTRZYgnięTY

Lwów, 28. czerwca.

(J) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, poświęcone sprawie rewizji kontraktu dzierżawy teatrów miejskich. Inż. Lewakowski imieniem Magistratu wygłosił referat o stanie teatru Nowości, w szczególności zaznaczył, iż konstrukcja budowy teatru Nowości urąga wszelkim przepisom o bezpieczeństwie w razie pożaru itp. Wywiązała się dłuższa dyskusja, obracająca się dokoła uchwały Magistratu, która — jak wiadomo — postanowiła nie wydzierżawiać od

Hermanów gmachu teatru Nowości na przyszły sezon. Komisja teatralna po dłuższej ożywionej dyskusji uchwaliła pozostawić w mocy postanowienie Rady Przyboocznej co do wydzierżawienia teatru p. Barwińskiemu i Zarębie, z drugiej jednak strony przyjęła rezolucję, domagającą się ponownego szczegółowego zbadania przez władze stanu bezpieczeństwa teatru Nowości. Z ostatniej tej uchwały wynika, że w razie, gdy zbadanie to wypadnie negatywnie, uchwała Rady Przyboocznej nie mogłaby być utrzymana.

Wizyta, która drogo kosztować będzie

WŁAŚCICIELI NAWIEDZONEGO MIESZKANIA

Lwów, 27. czerwca.

(—) Wczoraj późnym wieczorem dokonano w śródmieściu zuchwałego włamania mieszkaniowego. Oto gdy zam. przy ul. Asnyka 8 dr Wiener bawił wraz z rodziną poza domem, nieznani narazie sprawcy włamali się do jego mieszkania, gdzie dokonali prawdziwego spustoszenia, zabierając wszystko co im w ręce wpadło.

O godz. 10 wieczorem państwo

Wiesnerowie wdręli do domu i wówczas oczom ich przedstawił się przykry widok: wszystkie szafy były porozbijane, całe srebro stołowe, biżuterja, garderoba, bielizna oraz futra znikły bez śladu. Strat poniesionych narazie nie można nawet w przybliżeniu obliczyć. Zawiadomiono policję, która natychmiast wdrożyła dochodzenie.

Cadyk z Góry Kalwarji we Lwowie

PREZESA „AGUDY“ WITAŁY NA DWORCU TŁUMY WSPÓŁWYZNAWCÓW.

Lwów, 28. czerwca.

(—) Wczoraj przed południem bawił przez jedną godzinę we Lwowie w przejeździe z Wołynia do swojej rezydencji słynny rabin cudotwórca z Góry Kalwarji nazwiskiem Kalter, honorowy prezes wszechświatowego związku „Aguda“. Przybyłego cudotwórcę witali na dworcu Podzamcze tłumy współwyznawców, które go po jedno-

godzinie pobycie we Lwowie odprowadziły z powrotem do pociągu. Podobno w drodze do Lwowa w Sokalu nastąpiło spotkanie się rabina Kaltera z cadykiem belzkim rabinem Rokachem. W czasie tego spotkania obaj rabini wymienili poglądy na szereg spraw związanych z wyborami do gminy żydowskiej

Polski filozof wynalazcą czołgów przed 80 laty.

GENJALNY HOENE-WROŃSKI AUTOREM POMYSŁU, KTÓRY ZREALIZOWALI ANGLICY POD KONIEC WOJNY ŚWIATOWEJ.

Lwów, 27. czerwca.

(—) W roku obecnym Polska a z nią cały świat naukowy obchodzi 150-lecie urodzin znakomitego filozofa Hoene-Wrońskiego (ur. 24. sierpnia 1778). W artykułach i broszurach przypomina się szczegóły z jego życia, z których najdziwniejszym może jest to, iż świetny nasz rodak przed 90 laty wynalazł... czołgi.

Jak wiadomo, niejedyn wynalazek nowoczesny, miał kiedyś poprzednika, niekiedy w czasach bardzo od-

ległych. Tak samo mamy i w tym wypadku. Hoene-Wroński, który jako młodzieniec służył w wojsku polskim pod Kościuszką, żywo interesował się problemami techniki. Gdy pod koniec wielkiej wojny Anglicy wprowadzili na front czołgi jako nową straszną broń, i gdy wymieniano nazwiska wynalazców (Buckham), inż. F. Kucharzewski przypominał, że w r. 1840 Hoene-Wroński, bawiący we Francji, obmyślił systemat szyn ruchomych, które w zmienionej postaci, jako fan-

cuch nawinięty na koło opancerzonego samochodu, ujrzelśmy na podobiznach pierwszych czołgów. Coprawda wóz jego pomysłu nie miał specjalnie celów wojennych, lecz tylko przedstawiał rozwiązanie problemu lo komocji.

W r. 1841 uczeń wynalazcy, filozof i matematyk A. Bukaty, powziął myśl zastosowania tego wynalazku do celów wojennych i w r. 1841 przedstawiał ks. Adamowi Ozartoryskiemu korzyści takiego wozu, uzbrojonego w działo.

Jak z tego widzimy, w Hoene-Wrońskim obok świetnego filozofa mieliśmy niepospolitego wynalazcę — wojskowego. (Nadmienić trzeba, że już mając lat 17 był majorom sztabowym.) Myśl jego miała oblec się w kształty realne dopiero w 80 lat później, a powziął ją niezależnie i bez wiedzy o Hoene-Wrońskim, wynalazca angielski, sir Jenzy T. Buckham (zmarły niedawno w Sheffield).

Groźna epidemia tyfusu

(Telefonat własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow., 27. czerwca.

Wedle ostatnich wiadomości z Moskwy, groźna epidemia tyfusu brzuszno i płamistego ogarnęła w ostatnich dniach całą Rosję centralną oraz północno-wschodnią. Hość ofiar rośnie w sposób zaskakujący. Wedle urzędowego komunikatu, epidemia objęła gubernię Niżgorodzka, Tulska, Kałużska, Penzeńska, Simbirską, obwody Wiatki, cały Ural, republikę Tatarską, obie stolicy (Moskwę i Leninogród), a ponadto epidemia silnie grasuje w okręgach Tambowski, Smoleński (a więc niedaleko od granicy polskiej) oraz w okręgach Pskowski, Włodzimirski i Riazanski. Wedle twierdzenia kół fachowych, katastrofalny wzrost epidemii tłumaczy się skrajną upałą oraz dotkliwym brakiem pożywienia wśród dotkniętej klęską ludności. Zorganizowana przez rząd akcja pomocy, celem likwidacji groźnej epidemii w stolicy, zawiodła w zupełności.

Wypada jeszcze nadmienić, że rząd właśnie teraz wydał zakaz sprzedaży ludności maki, sprzedaje się jedynie chleb, wypiekany pod kontrolą instytucji aprowizacyjnych, i to wedle norm kartkowych.

Oblakana rzuciła się pod tramwaj.

Lwów, 28. czerwca.

(—) Wczoraj około godz. 7 wiecz. na pl. Mariackim wydarzył się wstrząsający wypadek. Oto 39-letnia nerwowo chora Antonina Wojańczuk rzuciła się pod koła przejeżdżającego tramwaju. Dzięki przytomności umysłu motorowego wóz wstrzymano tak, że desperatka odniosła tylko nieznaczne obrażenia na ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło ją do szpitala powszechnego na oddział chorób nerwowych. Przy czyną rozpaczliwego kroku miały być niesnaski małżeńskie.

Niemcy przodują w rekordach lotniczych.

Paryż, w czerwcu.

(e) Francuski Aeroklub sporządził statystykę rekordów awiacyjnych, z której wynika, iż Francja, zajmująca pod względem pierwsze miejsce w r. 1927, cofnęła się na trzecie miejsce w początku br., pierwsze zaś miejsce zajęły Niemcy, drugie — Stany Zj. Rekordów w r. 1928 dokonały Niemcy — 20, Stany Zj. — 19, Francja — 14, Włochy — 5, Szwajcaria — 4, Czechosłowacja — 3, W. Brytania — 3, Węgry — 1.

Raždy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Torba i Kwik w aucie, oraz wanilja z „Brazylji”.

PRZEDŚWIĄTECZNA KRADZIEŻ W BRZUCHOWICACH. — KONNA POLICJA GWAŁUJE NA ROGATKĘ I MA MIŁE SPOTKANIE. — DWA INDYWIDUA O NIECZYSTYCH SUMIENIACH PIERZCHAJĄ Z AUTA. — WŁAŚCICIEL KILKU TAKSÓWEK KARANY WIĘZIENIEM. — OSOBNIK WMIESZANY W SPRAWĘ ZAMACHU NA PROCHOWNIĘ LWOWSKĄ. — WYROK SKAZUJĄCY.

Lwów, 28. czerwca.

(—) Wczesnym rankiem 18. listopada ub. r. urząd ruchu w Brzuchowicach zawiadomił władze policyjne we Lwowie, że **nieznani sprawcy rozbili wagon towarowy, stojący na stacji i zrabowali drogocenną skrzynię, zawierającą transport wanilji** sprowadzonej na święta przez firmę „Brazylja” we Lwowie, wartości 40 tys. zł. Według informacji urzędu ruchu, **sprawcy z łupem tym zbiegli w stronę Lwowa.** Dyżurny komisarz policji wystąpił natychmiast dwóm konnym posterunkowym na rogatkę zamianstynowską celem ewentualnego ujęcia sprawców.

Posterunkowi zbliżając się ku rogatce, spostrzegli **nadeżdżającego od strony Hołoska samochód, z którego na widok policji wyskoczyli dwaj osobnicy i rzucili się do ucieczki.** Jednego z nich posterunkowi przytrzymał. Okazał się nim **znany lwowski złodziej Jan Torba,**

przytrzymany w aucie, którym jechał właściciel tego auta **Karol Kwik** i szofer **Karol Marek.** Wewnątrz znajdowała się owa skradziona skrzynia wanilji. Wszystkich trzech sprowadzono do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto dochodzenia.

Karol Kwik, właściciel kilku dorozek samochodowych (!), karany już więzieniem, zeznał, że nocą tej około godziny pół do trzeciej, gdy stał przy drodze swej na Dworcu Głównym, przystąpił do niego jakiś nieznany mu **mężczyzna z kobietą i dzieckiem** i zaproponował mu

jazdę do Brzuchowic.

Kwik udał się natychmiast do poczekalni trzeciej klasy, gdzie siedział jego szofer Marek, poczem razem z szoferem wsiadł do wozu i pasażerów tych odwiózł w żądanym kierunku. Tuż przed stacją w Brzuchowicach, pasażerowie kazali mu wóz zatrzymać, poczem **kobieta z dzieckiem wysiadła, a także ów mężczyzna, który miał jakiś tobolek w rękach, wyszedł, polecając mu zaczekać.** Po chwili powrócił wraz z drugim jakimś osobnikiem, **niosącym ową skrzynię i polecił mu wracać do Lwowa.**

Podobnie zeznał szofer Marek. Natomiast **Torba udział swój przedstawił zgoła odmiennie.** Wyparł się całkowicie jakoby był w Brzuchowicach i jechał tam autem, twierdząc, że **przypadkowo znalazł się w pobliżu auta w chwili, gdy nadejechali posterunkowi.**

Przedwczoraj **Torba, Kwik i niejaki Józef Cichocki,** którego nazwisko

stało się w swoim czasie głośne w związku z procesem Dietricha i Soloneńki o usiłowane wysadzenie

prochowni lwowskiej

zasiedli na ławie oskarżonych, jako podejrzani o popełnienie tej kradzieży. W toku dochodzeń wyszło bowiem na jaw, a to na podstawie zeznań Marka, że owym tajemniczym pasażerem, któ-

ry kazał się zawieźć do Brzuchowic a następnie zbiegł, był właśnie **Cichocki.** Prócz nich, na ławie zasiedli jeszcze **Maria Torbowa, żona Jana i Anna Zawojaska,** oskarżone o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną na rodzinie Hajzaków.

Rozprawa trwała dwa dni. Oskarżeni wypierali się wszystkiego. Poste-

runkowi jednakowoż z całą stanowczością zeznali, że **Torbę widzieli w chwili, gdy zeskakiwał z auta.** Ponieważ ma on już kryminalną przeszłość zatem Trybunał nabrał przekonania, że istotnie był on spółnikiem tej wyprawy. Po zamknięciu postępowania do wodowego sąd wydał **wyrok skazujący Jana Torbę na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, Karola Kwika na 7 miesięcy, Torbowę na 2 miesiące z zawieszeniem aresztu, resztę zaś oskarżonych uwolnił.** Torba wyrok przyjął, zaś Kwik zgłosił zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył radca Zawiśtowski, oskarżał prok. Peche, bronił adwokaci dr. Korytko, dr. Majewski i dr. Meisel.

Szalone auto bez kierowcy wjechało w tłum przechodniów na placu Fredry.

WSTRZĄSAJĄCA SCENA NA ZBIEGU TRZECH ULIC. — PANICZNE PRZERAŻENIE WŚRÓD PUBLICZNOŚCI. AUTO MIAŁO DWA OPIARY. — WYBRYK ULICZNIKA PRZYCZYNA KATASTROFY. — WINOWAJCA ZBIEGL.

Lwów, 28. czerwca.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych liczni przechodnie na pl. Fredry u zbiegu ulic (Mochackiego, Mikołaja i pl. Akademickiego) byli świadkami **sceny mrożącej wprost**

krw w żyłach. Mamy wrażenie, że niejednen z bezpośrednich świadków zajścia doznał „szoku” nerwowego.

Oto około godziny trzeciej po południu, o której to porze na pl. Fredry panował ożywiony ruch, naraż prze-

chodnie stanęli jak wryci, **nirzawszy staczające się w szybkim pędzie z ul. Mochackiego ku pl. Fredry**

auto bez kierowcy.

Auto zjeżdżało tak szybko, że **nie wszyscy przechodnie zdążyli się na czas unieść, nie przypuszczając, że wjedzie ono na chodnik.** Szczęśliwym wprost zbiegiem okoliczności, **jedynie dwie osoby dostały się pod koła wozu, który nagle znalazł się na chodniku.** Wśród publiczności powstała

niesłychana panika,

a grozę jej powiększały rozpaczliwe krzyki dwu ofiar, które dostały się pod koła wozu. **Dopiero na żelaznym ogrodzeniu pomnika Fredry maszyna zatrzymała się.**

Pospieszono ciężko rannym na ratunek. Zawezwano Pogotowie ratunkowe i przybyli lekarz dyżurny stwierdził, że **Michał Januszczuk, liczący lat 40, druciarz z zawodu, doznał złamania obu nóg i prawej ręki, a druga ofiara, trzydziestokilkuletni Jan Ernfeld, zamieszkały przy ul. Zielonej odniósł obrażenia na całym ciele.** Obu w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały **przyczynę tej niezwyklej jazdy auta Nr. 5961.** Autem tem około godziny trzeciej szofer **Kazimierz Dabel, odwiózł pasażera na ul. Mochackiego 1. 9.** Tam pasażer ów polecił szoferowi udać się z nim po pieniądze, wobec czego Dabel, **zatrzymał motor i pozostawił wóz, sam udając się za owym pasażerem.** Z parominutowej nieobecności szofera skorzystał

jakiś malec

wskoczył na wóz i przełożył dźwignię hamulcową tak, że wóz w tej chwili zaczął się zsuwać. Prawdopodobnie chłopak ów, przerażony wypadkiem, **zeskoczył z wozu i znikł.** Policja czyni za nim energiczne poszukiwania.

Auto ze śpiącym szoferem wyrzuciło o drzewo a poseł do Sejmu zaczął krwawić, ranny szkłem.

NIEMIŁA PRZYGODA NA DRODZE SAMBOR—LWÓW. — WINOWAJCA WYSZEDŁ CAŁO, PASAŻER JEST RANNY.

Lwów 28. czerwca.

(—) Wczorajszej nocy powracał ze Sambora do Lwowa autem jeden z posłów żydowskich. Tuż koło Lubienia szofer, prowadzący wóz usnął i wypuścił kierownicę z rąk. Naraz auto skręciło w bok, wjechało do rowu i przodem uderzyło o duże drzewo. Siedzący wewnątrz poseł uderzył głową o szklaną szybę, która strzaskała się na

kruche części, a odłamki szkła zraniły jadącemu całą twarz. Od ruchowo poseł ręką chwycił się okna i znowu natrafił na szkło, które mu zraniło prawą rękę. W oślakany stanie, brocząc krwią, przybył wraz z szoferem (który nie doznał żadnych uszkodzeń) do Lwowa, gdzie został opatrzony przez lekarzy.

Płóciennie-drewniane samoloty są już archaicznym zabytkiem.

AEROLOT, UŻYWAJĄCY METALOWYCH APARATÓW, NIE NOTUJE ŻADNYCH WYPADKÓW, PODCZAS GDY WCIAŻ SLYCHAĆ O KATASTROFACH SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH.

Lwów 28. czerwca.

(—) Dopiero przed kilku tygodniami podkreśliliśmy na tem miejscu fakt ustawicznych wypadków samolotów wojskowych, których budowa i konstrukcja płóciennie-drewniana nie odpowiada swojemu celowi i pozostaje w tyle za budową metalową aparatów, takich, jak np. te, któreimi posługuje się „Aerolot”.

Wczoraj rano znowu władze

wojskowe we Lwowie otrzymały wiadomość, że **samolot wojskowy marki „Potez” z 6 p. lotniczego we Lwowie w czasie lotu nad Potutoremami koło Brzeżan, wskutek zepsucia się motoru musiał lądować.** Nagłe i przymusowe lądowanie nastąpiło na nierównym terenie, wobec czego samolot doznał poważnych uszkodzeń, a obserwator ppor. **Feliks Miśiewicz odniósł kilka ran.** Pilot wyszedł bez szwanku.

Znów masowe zatrucie żołnierzy.

EPIDEMJA W 6 PUŁKU LOTNICZYM W SKNIŁOWIE. — PRZYCZYNA PRAWDOPODOBNIE ZŁA WODA.

Lwów 28. czerwca.

(—) Dowiadujemy się, że w koszarach 6. p. lotniczego w Skniłowie stwierdzono wczoraj **masowe zatrucie się żołnierzy.** Oto około 25 szeregowców nagle zachorowało wśród objawów zatrucia. Jak wy-

kazały pierwsze badania prawdopodobną przyczyną tego nagłego masowego zasląbnienia ma być **zła woda, używana w tamtejszych koszarach.** Dalsze dochodzenia są w toku.

**Cierpiący na reumatyzm
katary żołądka
i kiszki, zaburzenia
czynności wątroby**

niech nie omieszkają skorzystać z aktywowanych

TABLETEK KARLSBADZKICH

Przez aktywowanie TABLETEK zostały w działaniu swoim możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody.

Otrzymać można w każdej aptece i drogerji

Posterunkowy rani złodzieja.

Lwów, 28. czerwca.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego o użyciu broni przez posterunkowego z Czerlan Mianowicie post. Jan Jarecki ujął **Jana Barnagiewicza, poszukiwanego za kradzież.** W czasie doprowadzania do posterunku, Barnagiewicz **zawiał czynny opór, wobec czego post. Jarecki zmuszony był użyć bagnetu i zranił go w prawą rękę.**

„Teściowa zatrula mi życie!“

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w czerwcu.

Z Kiszyniowa donoszą nam:

Onegdaj o północy rozegrał się tu straszny dramat rodzinny: Znaną w mieście adwokat **Curtov** siedmiu strażnikami rewolwerowymi **pozbawił życia swą żonę**, z którą żył sześć lat.

Jak się okazało, przyczyną były ustawiczne niesnaski małżeńskie, systematycznie **wzniecane i podsycane przez teściową**. Onegdaj również na tle intryg tej damy wynikł spór, zakończony zbrodnią. **Curtov** aresztowany oświadczył: „Musiałem to zrobić, bo od sześciu lat teściowa dzień w dzień zatrulała mi życie!“

Kłótnie i tyrańskie teściowe, drżyciel.. Nuż przykład kiszyniowskiego adwokata znajdzie naśladowców, którzy zamiast mścić się na żonach, zapragną wziąć **pomstę na właściwych przyczynach swej udręki?**

Głód w Brazylii.

Nowy Jork, w czerwcu.

Według wiadomości z północno-wschodniej Brazylii sroży się tam straszny głód. Dotąd umarło już przeszło sto osób. Całymi stadami ginie też bydło, stanowiące główny dobytek tamtejszej ludności. Szczególnie liczne są ofiary głodu w mieście San Jose. Bardzo liczne rzesze ludzi wywędrowały z pasa ogłodzonego, gdzie potworzyły się bandy zbójckie.

Duch cesarza Brazylii.

Nowy Jork, w czerwcu.

(e) W Quinta da Boa Vista, dawnym parku cesarskim w Rio de Janeiro **ukazuje się duch**.

O północy zaczepia przechodniów, ubrany jest w strój koronacyjny i wygląda jak **Don Pedro II**, ostatni cesarz brazylijski.

Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, gdzie niebrak jeszcze dotąd zwolenników Pedra. Do parku cesarskiego napływają tłumy ciekawych, aby ujrzeć ducha.

Okultyści i spirytyści urządzają seanse, aby sprawdzić, czy istotnie tajemnicza postać w parku jest duchem czy też oszustem.

I o dziwo — wszystkie pukające

CO MÓWI NEMO.

Moja pasieka.

Lubię w poranek pójść do mej pasieki,
Gdy jeszcze rosa perli się na kwiatkach
I po cichutku ukryć się na czatach
Za starym klonem, który liczy wieki.

I lubię patrzeć z mego ukrycia
W ciemne otwory ulów kwadratowych,
Gdzie wciąż dostrzegam tyle rzeczy nowych
I wciąż się uczę odwiecznych praw życia.

Jakże cudowna i pełna wysiłków
Jest praca pszczółek, męczennic szlachetnych
Które wracają z swych wędrówek kwiatnych,
Niosąc miód w pyszczkach i koszyki pyłków.

Ileż ich ginie, bo na życie pszczołki,
Skoro powraca znużona z swej drogi
Czyhają stare i odwieczne wrogi:
Krzykliwe wróble i czarne jaskółki.

Złodzieje mrówki pną się wciąż do miodu,
Pod ułem czai się wstrętna ropucha,
Otworla paszczę i złą śliną dmucha,
Nienasycony Baal pszczelego rodu.

A choć dokoła wrogowie okrutni,
Pracują pszczoły, niebaczące na szkodę
I jedną mają w swym trudzie osłode:
Śliczną orkiestrę darmozjadów trutni.

Naturo! cudne są twe tajemnice
I nikt twych wszystkich głębi nie odgadnie.
Pomyślcie tylko: skoro pszczoła padnie,
To tak jak żołnierz ginie przy muzyce.

A potem mrówki, ulowi grabarze,
Wynoszą trupa daleko od domu.
Bo wobec pracy zbiorowej ogromu
Każdy jest tutaj sprężyną w zegarze.

Ciągłości pracy żadna rzecz nie przerwie,
Więc jedne lepią w potach woskowinę,
Inne miód znoszą na ciężką godzinę,
A inne karmią kwiatną papką czerwienią.

A gdy płaszczy szary zmierzchu sad otula
I wrócą z drogi wszyscy fatyganci,
Stają w otworze pszczoły - policjanci,
Aby nie wpuścić intruza do ula.

Bo chociaż anioł nocy czarnopióry
Pogasi światła i nerw życia utnie,
Pracują ule i grają jak lutnie
Na chwałę Boga, pracy i natury

ekierki w całym kraju, wszystkie wirujące stoliki i talerze, jasnowidze i medja twierdzą zgodnie, iż mara w parku jest autentycznym, zmaterializowanym **Don Pedrem II-gim**.

SPECJALISTA CH. SKÓRN. I WENER.
Dr. Zdzisław Kotiers
powrócił
Lwów Jabłonowski 2.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 29. VI. 1928.

E 29.

Dokończenie noweli konkursowej. (Czwarta nagroda)

Druk tego dokończenia poprzedzamy krótkim podaniem treści noweli konkursowej:

Panna Hela, urzędniczka biura pasportowego została zredukowana. Przejęła tym ciosem, nie chce wrócić w tej chwili do domu, zwłaszcza, iż spostrzegła zmierzające tam właśnie Jarocińskiego, człowieka znanego, starającego się mimo tego o jej rekatę, a popieranego przez matkę Heli. Wstępuje do ustronnej cukierenki. Nim Heli podano herbatkę, wszedł mężczyzna nieokreślonego wieku, niedostatnio ubrany i usiadł w przeciwnym rogu. Hela poznała go: jeden z klientów biura, starający się niegdyś o paszport. Tymczasem jakiś młody, elegancki młodzieniec o wyglądzie jakby zmęczonym i zblazowanym zbliżył się do p. Heli, próbując nawiązać z nią znajomość słowami:

— E. 29! Jak się cieszę, nie byłem panem, ale pomyłki być nie może — E. 29! Hela zrazu odruchowo zawołała:

— Proszę pana, jak pan śmie, nie znam pana!

Ale gdy usłyszała znowu kabalistyczną cyfrę, przypomniała sobie pomysł Jarocińskiego jedyny zdaje się mądry i trafny.

Nieznajomy, mówiący zwolna, tonem muzykalnie pieściwym, ale szeleszczącym nieco z cudzoziemską, pragnie udzielić dalszych wyjaśnień.

— Pani pozwoli coś...

Nie dokończył, bo oto niepokątny pan z nad niedopitej szklance czarnej kawy wstał, przystąpił do i uniósł wyprostowaną dłoń do góry, wyrzekłszy stalowym głosem:

(W tem miejscu nowelę urwano)

— Jest pan aresztowany!

I odchylając równocześnie kłapę marynarki, wynownym gestem wskazał drobny, metalowy znaczek.

Nieznajomy zdawał się być raczej zdziwiony, niż przestraszony. Spojrzał uważnie w twarz agenta i odrzekł chłodno:

— Popelnia pan omówkę. Nie wiem, za kogo mnie pan uważa, ale mogę pana upewnić, że jestem kim innym. Nazywam się Poreba i jestem ziemianinem z...

Ale agent przerwał niecierpliwie:

— Nazywa się pan Doeblert i poszukuje pana policja całej Europy. Niech pan będzie spokojny; list gończy z pańską fotografią mam przy sobie. Śledzę pana już od kilku dni i prawdziwie się cieszę, że wreszcie schwyciłem pana na gorącym uczyn-

ku — nowej znajomości. Proszę bez oporu iść z mną.

Nieznajomy wykonał ruch zaniechęcający, potem sięgając po kapelusza dodał:

— Myli się pan. Dziś rano przyjechałem dopiero do Warszawy... a może zechce pan obojętnie moja legitymację?

Agent, odpart szorstko:

— Pokażę ją panu w komisariacie.

I zwracając się do Heli, która w ciągu całego zajścia siedziała bez ruchu, dodał:

— Pani zechce także popatrywać się z nami.

W tej chwili nieznajomy po raz pierwszy utracił swój spokój. Chwytając agenta za ramię, rzucił z akeniem groźby:

— Dość tej komedji! Pani tej nie łączy ze mną i pan nie ma prawa zmuszać jej do tego. Ostrzegam pana...

Ale agent, wywalając rękę, odpart twardo i dobitnie:

— Ja nikogo nie zmuszam, lecz wzywam. Czy woli pan iść w asyście posterunkowego? A pani winna pójść ze mną we własnym interesie. Uniknęła pani wielkiego niebezpieczeństwa i musi złożyć zeznania. Czy chce pan wziąć dorożkę?

Nieznajomy podszedł do kasy i rzuciwszy na ladę banknot, nie czekając na wydanie reszty, skierował się ku wyjściu. Za nim szedł agent, jako ostatnia, Hela. Wsie- dli do pierwszej napotkanej dorożki — oni

SKLEP FIRMY „A LA VILLE DE PARIS“

GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJAŃSKI 11

**PRZEZ LIPIEC I SIERPIEŃ
ZAMKNĘTY OD 1-3 GODZ.**

Ludzie w kagańcach.

Londyn, w czerwcu.

(e) W górskiej miejscowości Mogok, w Birmanji (Wschodnie Indie), znajdują się bogate kopalnie rubinów. Wybieranie i sortowanie drogich kamieni odbywa się ręcznie. Zajęci są przy tem robotnicy krajowcy. Kontrolę i nadzór nad nimi sprawują majstrowie Angliści. Pomimo ścisłej kontroli i ciągłych rewizji osobistych zdarza się, iż któryś z robotników przywłaszczy sobie skrycie jakiś drogi kamień. Przeważnie polyka go. Wówczas dozorca uciekają się do oleju rycynowego, którego spore porcje muszą wypić podejrzeni. W ostatnich czasach zarząd uciekł się do innego sposobu: robotnicy otrzymują maski z gęstego drutu, zamykane pod brodą na klódkę. Klucz od klódki ma oczywiście dozorca.

Uczucie przepaśnięcia, bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“, usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody „Franciszka Józefa“ u ludzi prowadzących siedzący tryb życia.

obok siebie, agent na przednim siedzeniu i bez słowa ruszył.

Hela dopiero teraz, może pod wpływem chłodnych podmuchów, płynących od Wist, usiłowała opanować chaos myśli i zdać sobie sprawę z sytuacji. Pierwsze osunęło się jej pytanie: czyby tak zobaczył mnie teraz ktoś znajomy? Ale natychmiast uspokoiła się: przecież nie domyśliłby się niczego. Wpadła w głupią historję i jutro dzienniki... Nie, to niemożliwe! Przecież nie nie zrobiłam, nie nie mam sobie do wyrzucenia... Doeblert, Doeblert — powtarzała to nazwisko, nie jej nie mówiące. Co on zrobił właściwie? I nagle oślnięła wspomnieniem. Kiedyś, w jakimś dzienniku sensacyjnym czytała to nazwisko. Przed oczyma stanęły jej tłuste czcionki tytułu: „Małżonek trzydziestu lat“. A potem pogmatwane strzępy wstrętnej sprawy: eleganci, dobrze prezentujący się... błyskawiczne sukcesy, wyjazd, znowu powrót i znowu eksport...

Teraz wiedziała. Zdała ją lek i bezgraniczny wstręt. Miała, choć bez względu na następstwa wypoliczkować tego potwora, który siedział obok niej milczący i obojętny. Oczywiście! Taki człowiek mógł ośwoić się z policją i podobnymi sytuacjami. Podły! Podły!

Trzydzięci lat... Swoją drogą stęsknienie do kobiet musi mieć szalone. A ona miała być następną? Dlaczego ona? Tyle

Ze spraw miejskich.

Nowy skandaliczny etap lwowskiego bałaganu teatralnego

UCHWAŁA ZLIKWIDOWANIA TEATRU NOWOŚCI DAJE DZIERŻAWCOM TEATRÓW MIEJSKICH PRAWO WYCOPANIA SIĘ Z DZIERŻAWY. — NIEZREČNE MOTYWOWANIE DECYZJI. — W GMACH RZĘKOMO „GROŻĄCY NIEBEZPIECZEŃSTWEM” PAKOWANO JEDNAK GRUBE KWOTY. — MAGISTRAT DEŻAWUJE AUTORYTET RADY PRZYBOCZNEJ.

Lwów, 28 czerwca.

Uchwała Magistratu, likwidująca Teatr Nowości, stworzyła kompleks zagadnień, których szczegółowe omawianie przekroczyłoby ramy tych uwag. Można by jedynie wyłowić z tego chaosu, w jaki wtrącona została w przededniu nowego sezonu sprawa teatrów lwowskich, kilka najbardziej uderzających momentów.

Zastrzegając się, że stoimy zupełnie z daleka od zakulisowej walki o rządy w teatrze, i że interesuje nas jedynie problem sam w sobie, stwierdzamy, że

1) konkurs, ogłoszony w prasie miejscowej i zamiejscowej, wyraźnie podawał jako warunek **prowadzenie dwóch teatrów miejskich**. Znoszenie tego istotnego warunku po ogłoszeniu i po rozstrzygnięciu konkursu trudno określić inaczej, jak „robienie z gęby cholewy”. Taki precedens zmusi w przyszłości reflektantów do **żądania od Magistratu lwowskiego kancji**, gwarantującej wykonanie warunków konkursu ze strony — jak się okazuje — **nieodpowiedzialnej gminy**.

2) Nie przesądzając wcale sprawy bezpieczeństwa Teatru Nowości, stwierdzamy, że skoro Magistrat jest przekonany o braku warunków bezpieczeństwa w tym lokalu, **zbrodnią było korzystanie z niego przez szereg lat**. Nagła troska o całość publiczności wydaje się zresztą bardzo podejrzana. Bo faktem jest, że gmina włożyła w ostatnim sezonie około **30.000 zł.** właśnie w zmiany i ulepszenia, mające usunąć niebezpieczeństwo. Jeśli kwota ta nie wydała owoców, wypada stwierdzić, że **wyrzucono ją w błoto**. Faktem jest dalej, że z właścicielem gmachu Teatru Nowości ułożono już punkty dalszej umowy dzierżawnej, przyczem reprezentanci gminy nie podnosili najmniejszych zastrzeżeń co do bezpieczeństwa publicznego. „Szkoła” ten wypłynął dopiero **w ostatniej**

chwili, kompromitując w najwyższym stopniu siery, odpowiedzialne za całość sprawy teatralnej.

3) Skutkiem uchwały Magistratu przyszłość teatrów lwowskich **weszła pod znak zapytania**. Dzierżawcy mają wszelkie prawo zrzucić się z umowy i żądać od gminy **odszkodowania** za jej złamanie, tem bardziej, że weszli już w wiążące umowy z szeregiem artystów lwowskich i pozalwowskich.

To są fakty, rzucające niezmiernie

charakterystyczne światło na stosunki, panujące dziś w zarządzie gminy. Można by je nazwać **chaosem i kompletnym rozsprzężeniem**, wśród którego jedynym zjawiskiem uporządkowanym są **pewne metody**, jakich nie pamięta Lwów nawet ze swych najgorszych czasów.

Oto — i to jest dalszy, najskandaliczniejszy punkt sprawy — Magistrat na własną rękę, a opierając się jedynie o autorytet p. Strzeleckiego, **unie-**

Ci, którym podobają się rządy czerezwyczajki.

REDAKTOR UKR. „NOWEGO SŁOWA” OSKARŻONY O PODBURZANIE PRZECIW PAŃSTWU I RELIGII.

Lwów, 28. czerwca.

() W okresie wyborczym w pierwszych miesiącach b. r. ukraińskie czasopismo „Nasze Słowo” zazwyczaj komunistujące, prowadziło ostrą kampanię wyborczą na kilka frontów. W szeregu artykułów atakowało nie tylko bloki polskie, lecz dopuszczało się ostrej krytyki ustroju państwowego, kościoła i w ogóle religii. Niemniej występowało i przeciw ukraińskim ugrupowaniom burżuazyjnym, a w szczególności atakowało „Unię”. Natomiast prowadziło **szeroką propagandę urządzeń sowieckich i rad robotniczo-chłopskich**, ogłaszało odezwy **Sel-Roba i t. p.**

Szereg artykułów został wówczas skonfiskowany przez Prokuraturę, a obecnie wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma, **Wasył Pasznyi**, dziennikarz i słuchacz filozofii, lat 22, staje przed sądem przysięgłych **oskarżony o podburzanie do nienawiści przeciwko państwu i ustrojowi społecznemu o obrazę religii, oraz o podburzanie do kroków nieprzyjacielskich przeciwko partjom**.

Rozprawę prowadzi s. o. **Anielski**.

oskarża prok. **Zabrzycki**, broni adw. **dr. Starosolski**. Oskarżony przyznaje się do tego, że wszystkie inkryminowane artykuły czytał i aprobował do druku, jednakowoż **zaprzecza, jakoby działalność jego była antypaństwową**. Ten sam system obrony przyjął także obrońca oskarżonego **dr. Starosolski**, przedstawiając oskarżonego jako człowieka apolitycznego, teoretyka, który tylko przypadkowo znalazł się na placówce politycznej. Całą zaś kampanię „Naszego Słowa” w inkryminowanym czasie redukuje obrońca do znaczenia zwykłych, dozwolonych walk wyborczych.

Sędziowie przysięgli po naradzie odpowiedzieli na postawione im pytania następująco: **Na pytanie 1-sze w kierunku podburzania przeciwko państwa 7-mia głosami tak, 5 nie. Na pytanie drugie w kierunku podburzania przeciwko partjom: 6 głosami tak, 6 nie. Na pytanie trzecie w kierunku obrazy religii: 11 głosami tak, 1 nie.** Na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził **Wasyła Pasznyi** na dwa tygodnie aresztu z odroczeniem kary na dwa lata.

RAKIETY I PIŁKI TENNISOWE SLAZENGERA

poleca magazyn

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

ważnia stanowisko i decyzję Rady Przybocznej. Wypadek taki musiny nazwać **bezsprzeczadym**, tem więcej, że uchwała Rady Przybocznej nie pozostawia żadnych wątpliwości. Powzięta została większością 35 głosów przeciw 7. Poprzednio ten sam wniosek przyjęła komisja kulturalno-oświatowa większością 10 głosów przeciw 1. Ale mimo to Magistrat przeprowadza uchwałę własną, sprzeczną z **wiążącą już i wykonywaną** uchwałą Rady Przybocznej.

Instytucji tej możemy pogratulować „autorytetu”. Dotychczas członkowie Rady wiedzieli przynajmniej tyle, że są bez znaczenia w wypadkach, w których p. Strzelecki posiada opinię odmienną. Obecnie dowiedzą się, że **są bez znaczenia** również w wypadkach, w których p. Strzelecki oficjalnie zgłosił „desinteressement”. Tu bowiem **władzą wyższą, koregującą lub znoszącą uchwałę jest — Magistrat**.

Nie wiemy, jak Rada Przyboczna przełknie ten najnowszy cukierek. Są ludzie, pono znający stosunki, którzy twierdzą, że Rada Przyboczna, **dzięki wyjątkowej „dyscyplinie”**, pokłoni się Magistratowi i uzna w nim nowego przełożonego. Nie jest to niemożliwe.

Biurokracja rosyjska słynęła ze swych „figlów”, **dzięki którym umiała wszystko obejść i każdego podejść**. Ale we Lwowie te same metody zostały nas nieprzygotowanymi. Budzą lęk, zdumienie i odrazę.

Proszę o głos.

SKARGA RODZICÓW.

Lwów, 28 czerwca.

Koło Rodzicielskie szkoły powszechnej im. Lenartowicza prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Dyrekcje szkoły im. Lenartowicza we Lwowie odmówiły zgłaszającym się rodzicom wpisu dzieci do tej szkoły, z powodu wydanego zarządzenia Rady szkol. miejsk., znoszącego rzekomo klasę VII szkoły męsk. i klasy V, VI, VII szkoły żeńsk. Koło Rodzic. zaniepokojone takim postanowieniem Rady szkol. miejsk., dążącemu widocznie do zniesienia ważnej placówki szkolnej, zwłaszcza w tej dzielnicy, do zwinienia wzorowej szkoły, zbudowanej według najnowszych wymogów higieny z krzywdą dla nauki i dla zdrowia dziecka, pomijając interes społeczeństwa i ojczyzny, prosi tą drogą Radę szkol. miej. o stwierdzenie faktu, wzgl. o cofnięcie rozporządzenia.

Za Zarząd Koła: **Kubała**, prezes.

jest innych! E 29... Zapamiętał sobie ją. Odrazu poznał.

Przebiegała myśla, dzieje swych marzeń i złudzeń. Konkurs filmowy, pomysł, podsunęty przez Jarocińskiego, jej skrupuły i pokusy, fotografia, wysłana w tajemnicy przed rodzicami i wreszcie — wśród paruset kandydatek na gwiazdy ekranu — ona z „drugą nagrodą”. Szyfra bez nazwiska z jej podobizną w ilustracjach stołecznych, awantura w domu i dalej — nic. Nikt nie zainteresował się nią. Bezimienna sława jak w jednym dniu rozbiła się, tak zgasła. Aż teraz, po dwóch latach ten... Doebler...

Poręba... Może? Był taki spokojny, zdziwiony. Poza! Kto uprawia taki proceder, ten musi panować nad sobą. Chyba skonczony głupiec byłby wtedy powiedział: tak, to ja jestem, słynny i poszukiwany przez wszystkie policje, służę panu. I stanął w mojej obronie!

Ta myśl zasłanowiła ją najbardziej. Coś ją kusilo, by spojrzeć bodaj przełotnie w twarz, której profil wyczuwała tuż obok siebie. Ale w ostatniej chwili, gdy już z zachowaniem wszelkich ostrożności zapuszczała wzrok ku lewej stronie, doszedł ją głos agenta:

— Proszę wysiadać!

Dopiero na chodniku, przed samą bramą komisariatu, gdy on uprzejmym gestem oddawał jej pierwszeństwo, rzuciła nań o-

kiem. Był zupełnie spokojny, nawet uśmiechał się lekko.

W poczekalni zostawiono ją z policjantem, nudzącym się w kącie na ławce, i jakimś wyrostkiem, drzemiącym nad łobolikiem z rzeźbami. Po kilku minutach u czuła, że i ja ogarnia leniwa apatia. Sen nie przeżywała moment przesłuchania. O co ją będą pytać? Co odpowie, byle prędzej wydostać się z przegrody?

W tem drzwi do sąsiedniego pokoju otwary się na oścież. Młnówoli wstąpiła. On wychodził. Za nim w uklonach koinisarz. Dobiegły ją jego słowa:

— Na prawdę jest mi bardzo przykro, ale chyba przyzna pan, że podobieństwo jest tak uderzające...

Nie odpowiadając podszedł prosto do niej.

— Czy pani pozwoli, że ją odprowadzę do domu?

Zgodziła się w milczeniu. Ale gdy on, idąc obok niej ulicą, mówił:

— Sedno omyłki na tem polega, że wzięto mnie za szczególnego posiadacza coś kilkadziesiąt żon, gdy ja wciąż jeszcze szukam pierwszej — ona myślała:

— Poco do domu? Aby zobaczyć jego z nieodstępnym pudełkiem czekoladek i matkę, której ankieci dogadza ta pantja, małżonka, która nie widzi, jak ten człowiek postępuje z pierwszą żoną, jak prowokuje rozwód, matkę, której nie przeraża myśl, jak on postępowałby ze mną.

I przerywając mu, rzekła cicho:

— Chciałabym wstąpić do cukierni, tam, gdzieśni byli, bo nie uregulowałam rachunku.

Jest uregulowany.

— Ale nie mój.

Chciał protestować, ale nagle ustąpił. Za chwile, bez propozycji z którejkolwiek strony, ale jakby w instynktownym porozumieniu usiedli przy stoliku. Wyjął z kieszeni portfel i podał jej małą, zmiętą kartkę. Poznała: E 29!

Noszę ten wycinek stale. Szukałam pani w Krakowie, we Lwowie i tutaj, ilekroć przyjeżdżam. Nawet za granicą, wśród tłumów, zalających plaże Rivieri, czy paryskie bulwary, zwiadywała mi się ta twarz, której nie miałam już nadziei znaleźć. Jak mam błogosławić przypadek, który pozwolił mi spotkać panią!

A ona czuła, jak w serce napływa jej ciepło, nieznane dotąd. Nie miała siły, by przemówić, by przerwać ciszę, w której usłuchowało jej szczęście.

*

W miesiąc później Hela z mężem opuściła Warszawę. A w dalszy miesiąc międzynarodowy list gończy, rozsyłany za Doeblerem, pomnożony został w rubryce, podającej kryptonimy tego zbrodniarza, o nową pozycję: „Poręba, właściciel dóbr”.

Feliks Kowerniki.

(Godło: „Gwido”)

Festiwal muzyczny we Wiedniu.

PREMJERA STRAUSSOWSKIEJ OPERY „EGIPSKA HELENA“. — PARYS UPROWADZA NIE CIELESNĄ HELENĘ, LECZ MARĘ. — MENELAOS I HELENA RATUJĄ SIĘ Z ROZBITEGO OKRETU. — CZARODZIEJSKI NAPÓJ ODMŁADZA HELENĘ. — NAPÓJ MIŁOSNY. — RUMAKI POZEJDONA. — ORKIESTRA LICZY 118 MUZYKÓW. — WZOROWE PRZEDSTAWIENIE. — JERITZA I POLAK MANOWARDA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Wiedeń, w czerwcu.

W poprzednim liście rozpocząłem już omawianie najnowszego dzieła Ryszarda Straussa, wspaniałej opery „Egipska Helena“. Teraz chciałbym przedstawić, w jaki sposób znany temat, opracowany przez Homera i licznych jego naśladowców, został artystycznie wyzyskany przez wybitnego poety niemieckiego Hofmannsthal'a, twórcę libretta „Egipskiej Heleny“.

Wedle Homera Menelaos odnajduje w zdobitej Troji niewierną małżonkę. Jakże było ich spotkanie, o tem ani słowa. Ta dy skrecja Homera da się może wytłumaczyć jego szlachetnym stanowiskiem względem Heleny. Uważa ją za winną, pojmując jednak wszystko i przebacza wszystko pięknej kobiecie, skłonny uprowadzoną uważać za uwiedzioną. Każę Menelaosowi zabić Parysa, do czego oszukany małżonek jest obowiązany; lecz jak się Menelaos zachował względem niewiernej Heleny, o tem ani słowa u Homera.

Liryk starożytnej Grecji, Stesichoros, zrazu osławił w poemacie, córkę Zeusa, za co ciężko miał odpokutować. Aby bogów przebłagać, całkowicie zmienił swe stanowisko w tej sprawie małżeńskiej. Wymyślił nowy poemat, tzw. Palinode, gdzie o wiarołomstwie Heleny niema mowy, a Helenę uświęcił jako czystą, nieskałaną boginię. W jaki sposób? Nie rezygnując z jej bogów podsunął, podczas gdy rzeczywistość została przez bogów do Egiptu, aby tam przez czas dziesięcioletniej wojny wycełkiwać powrotem Menelaosa. Tej koncepcji trzymał się Eurypides, który nie nie wspomina o zamiarze ukarania Heleny przez Menelaosa. Tej koncepcji trzyma się też Hugo Hofmannsthal, twórca libretta do Straussowskiej opery „Egipska Helena“.

W pierwszym akcie po rozbiciu okrętu Menelaos i Helena ratują się na brzeg. Lecz to rozbicie okrętu inscenizowane było przez Aithrę, przyjaciółkę Pozejdona i czarodziejkę, która w ten sposób zapobiec chciała zabiciu śpiącej Heleny przez Menelaosa. Opuszczona przez Pozejdona, Aithra gości sławną Helenę w swoim pałacu i bierze udział w aferze małżeńskiej. Jej duchy (elfy) mają zmysły Menelaosa, któremu wydaje się, że jest w wirze wojennym i widzi przed sobą Parysa, uprowadzającego Helenę. Czarodziejski napój odmładza Helenę, a dla Menelaosa Aithra zmyśla bajkę, że w Troji było tylko widmo, a rzeczywistość Helena bawi w Egipcie.

W drugim akcie widzimy pogodzoną parę małżeńską na oazie u stóp gór Atlasu. Noc miłosna minęła, a Menelaosowi wydaje się, jakoby w odmłodzonej Helenie widział przed sobą fałszywe widmo. W jednym z hołdujących książąt pustyni Menelaos widzi nowego Parysa, którego też zabija niebawem na polowaniu, podczas gdy w drugim widzi rywal, czyhającego na jego życie. Sytuacja staje się krytyczna. Czarodziejka Aithra w danym momencie, gdy widzi, że Menelaos groźnie zmierzcha mieczem na Helenę, zwiastuje przybycie Hermiony, córki obojga, na białym rumaku Pozejdonskim. Dany poprzednio, przywracający pamięć napój zmienia się w napój miłosny i Menelaos i Helena, śladem Trystana i Izoldy, zamiast umrzeć, wpadają sobie w objęcia miłosne. Córka Hermiona w złoty szatach na białym rumaku, a nareszcie pogodzona para małżeńska, również na Pozejdonskich białych rumakach — oto malownicze, wspaniałe zakończenie opery.

Nie zatrzymując się dłużej nad tragiczną, jeśli nie wprost tylko komedią postacią Menelaosa i nad niejako parodystycznym posługiwaniem się różnego rodzaju czarodziejskimi napojami, przechodzę do strony muzycznej.

Tylko taki Ryszard Strauss mógł sprostać takiemu poetycznemu tekstowi Hofmannsthal'a. Śpiewna melodia, najpiękniejszy wykwit twórczy, znany z oper „Kawaler z różą“ i „Arjadna na Naksos“, także w najnowszym dziele Straussa chwyciła ucho słuchacza. „Egipska Helena“, to Straussa **dziewięć dzieł scenicznych**; znajdujemy tu niejedną szczytówkę, znany z poprzednich jego utworów, **nowy przypomnia**

Wagnera lub obcy materiał, lecz substancja ta, w ręku mistrza Straussa, otrzymuje własną fantazję, styl i indywidualność artystyczną.

W śpiewie solowym, dwuśpiewie, tercetach i zespółach przeważa melodia śpiewna, używana następnie także w znacznym motywie przewodnim. Liryczny duch opanowuje też orkiestrę, którą cechują Straussowski czar dźwiękowy, poło, pełnia nasyconych barw i olbrzymia obsada: **118 muzyków i organy**. Końcowy dwuśpiew pierwszego aktu, tzw. „Obudzenie się Heleny“, śpiew księcia Dauda w drugim akcie, a zwłaszcza końcowy hymn obojga, pojednanych małżonków, porwają słuchacza i każą podziwiać niewyczerpaną twórczość 64-letniego mistrza, Ryszarda Straussa.

O wykonaniu tego dzieła trudno szczegółowo się rozpisywać. Trzeba być, wi-

dzieć i słyszeć wszystko na miejscu. Nic-zrownana orkiestra, autentyczne kierownictwo pod batutą Straussa; **dekoratione i kosztowne, malownicze kostiumy pochłonięte sumę przeszło 380 tysięcy**, współdział wspaniałych głosów Jeritzy (Heleny), Angerer (Aithry), Polaka Manowardy, Graaruda (Menelaos) i w. i. wybitnych artystów oraz znakomita reżyserja Wallersteina daly wprost wzorowe przedstawienie, na jakie tylko pierwsze sceny europejskie zdobyć się mogą.

Po każdym akcie wywoływano mistrza Straussa wraz z znakomitymi artystami po kilkanaście razy, wyrażając w ten sposób uznanie dla nowego dzieła, mistrzowskiej twórczości 64-letniego Straussa, i niezrównanych artystów z znakomitą Jeritzą i Polakiem Manowardą na czele.

Gruder.

Sygnaty straży pożarnej wzywają do Brzeżan

GDZIE W DNIACH 29 BM. DO 1 LIPCA BR. ODBĘDZIE SIĘ WIELKI ZJAZD.

Lwów, 28 czerwca.

W dniach od 29 czerwca do 1. lipca br. odbędzie się w Brzeżanach Zjazd Straży Pożarnych, rozsianych na terenie Małopolski. Przybędzie tam kilka tysięcy strażaków, ażeby złożyć świadectwo rozwoju obrony przeciwpożarowej, ze zdolności w walce z pożarem i aby rozpatrzyć najważniejsze problemy, dotyczące rozwoju samoobrony pożarowej na terenie swej działalności. Sprawa ta jest doniosłej wagi dla rozwoju naszego kraju, gdy uprzednimy sobie, że w ostatnich 3 latach spłonęło na terenie 3 województw wscho-dnich 9.117 obiektów, za które P. Z.U.W. wypłaciło odszkodowanie zł.

5.253.000., o ile jeszcze dodamy sumy wypłacone przez inne Towarzystwa — to dojdziemy do przekonania, że w tych 3 latach majątek narodowy utracił okragło 10.000.000 zł. Zjazd ten witamy ze swej strony serdecznie i niewątpliwie zajmie on nie tylko sfery interesujące się obroną przeciwpożarową, ale także całe społeczeństwo.

Równocześnie dowiadujemy się, że w Pradze czeskiej, odbędzie się od 5—8 lipca wielki Kongres Straży pożarnych, który zgromadzi około sto tysięcy bohaterów ognia. Na Kongresie tym Polska będzie licznie reprezentowana.

Karkołomna wędrowka lunatyka.

W OCZACH SETEK PRZERAŻONYCH PRZECHODNIÓW ŚPIĄCY MECHANIK DOKONYWAŁ CZYNÓW A LA „CZŁOWIEK-MUCHA“.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w czerwcu.

(m) Na jednej z przynajmniej ucie Bukaresztu przechodnie byli onegdaj świadkami niezwykle i **grozę budzącego widowiska**. — Około północy uprzano na dachach domów, przytykających do wspaniałego gmachu izby handlowej, kroczącego **jakiegoś młodzieńca w ubiorze robotniczym**. Idąc po dachu, stanął tuż nad krawędzią i **już miał rznąć na dół** ku przerażeniu setek widzów, z zapartym oddechem śledzących jego kroki, lecz w ostatniej chwili wyczuwszy nogą próżnię, cofnął się i pomaszzerował dalej **wzdłuż rynny**. Natrafiwszy na wyższą ścianę sąsiedniego domu, zaczął się po niej **wspinać z kocią zręcznością**, niby drugi „człowiek-mucha“

i na dachu usiadł na chwilę, poczem znowu odbył wędrowkę wzdłuż rynny. Wreszcie zniknął. Kilku ciekawych, którzy weszli na podwórzo, zobaczyli go, jak zręcznie wykorzystując wszystkie nierówności muru, **spuszczał się po nim na podwórzo**, przyczem dopiero teraz przekonano się, że **ma oczy zamknięte, wykrzywioną twarz i pianę na ustach**.

Jak się okazało, był to **pewien mechanik z pobliskiego garażu, cierpiący na lunatyzm** i często odprawiający swe nocne wycieczki po dachach. Sam nie wie o swej chorobie i nie chce wierzyć, gdy mu się opowiada o jego księżycowych, karkołomnych wędrowkach.

Bankier i stenotypistka.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. — OPUSZCZONA DZIEWCZYNA ZABIJA KOCHANKA. — AFERA, KTÓRA OBUDZIŁA SILNE WRAŻENIE.

Wiedeń, w czerwcu.

(H) Ogólne poruszenie wywołała tutaj śmierć znanego na gruncie wiedeńskim bankiera, 42-letniego Adolfa Grütza, zastrzelonego przez stenotypistkę, Laure Flachsinger.

Blizsze szczegóły tego zabójstwa są następujące:

Panna Flachsinger została przed dwoma laty przyjęta do banku jako stenotypistka. Młoda i piękna dziewczyna wpadła w oko szefowi, ban-

kierowi Grützowi. Począł się zbliżać do uroczej stenotypistki, która jednak odnosiła się do załotów szefa z wielką rezerwą. Uczucie bankiera wzmagalo się coraz silniej, wreszcie przyrzeki Laurze, iż skoro mu tylko na to pozwolą stosunki rodzinne, natychmiast ją poślubi.

Laura uwierzyła w obietnicę wdowca i została jego przyjaciółką.

Mijały jednak tygodnie i miesiące, a bankier ani myślał o dotrzymaniu obietnicy. Daremnie dziewczyna przypominała mu przysięgę, daremnie starała się go skłonić, aby wreszcie

wyzwolił ją z dwuznacznej sytuacji.

która ogólnie wszystkim znana, narażała ją na wstyd, upokorzenie i hańbę.

Onegdaj zażądała Laura od kochanka decydującej rozmowy. Przyszło do

gwałtownej wymiany słów.

Bankier, rozdrażniony gwałtownością dziewczyny, oświadczył jej brutalnie, że nigdy nie miał zamiaru z nią się ożenić. Potrzebuje zresztą pieniędzy i w tym celu będzie musiał niebawem zawrzeć związek małżeński z pewną bardzo bogatą Wiedną, również wdową. Wówczas nieszczęśliwa dziewczyna strzeliła doń dwukrotnie, kładąc go trupem. Afera ta wywołała w Wiedniu silne wrażenie.

Lekarskie badanie robotników.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w czerwcu.

Sfery lekarskie Warszawy opracowały projekt organizacji Lekarskiej Inspekcji Pracy na terenie całej Polski.

Projekt przewiduje, że każdy robotnik fabryczny powinien być poddany oględzinom lekarskim przynajmniej raz na rok, przyczem za podstawę przyjęto stan liczebny robotników w fabrykach, wynoszący w Polsce po odliczeniu chałupników około 700 tysięcy głów.

Lekarska Inspekcja Pracy zatrudni ma około 50 lekarzy, obowiązkiem których będzie dokonanie 30 oględzin dziennie z jednoczesnym skontrolowaniem miejscowych urządzeń sanitarnych i warunków higienicznych w 2—3 fabrykach dziennie. Koszty mają wynieść 350 tysięcy zł. rocznie.

Lekarska Inspekcja Pracy podlegać ma Min. Pracy i Opieki Społecznej, kosztła zaś jej mają być pokrywane w przeważnej mierze z funduszu Kasy Chorych.

Obowiązki lekarskich inspektorów pracy mają pełnić lekarze Kasy Chorych.

N A D E S Ł A N E.

KILKA SŁÓW O NOWYM KOSMETYKU: GOLD-CREAM TALCUM DRA LUSTRA.

W poprzedniej krótkiej wzmiance o nowej zdobyczy w kosmetyce wspominałem, że przy pomocy **Cold-Cream Talcum Dra Lustra** można, magować twarz i ciało bez szkody dla ożywczych procesów limfy krwi. Dziś zaznaczam, że preparat ten ma wybitną własność nadawania skórze ciała aksamitnej gładkości oraz dyskretnego zapachu wonnych kwiatów, podobnie jak **Dra Lustra** roślinny puder egzotyczny. Dr Z. B.

KRONIKA

28 Czerwca
Czwartek
Leona P., Marcelli

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 28. bm. „Mysz kościelna”.
Piątek, 29. bm. „Turandot”, wyst. Teatru krakowskiego.
Sobota 30. bm. „Turandot”.
Niedziela 1 lipca „Turandot”.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 28. bm. „Qui Pro Quo”.
Piątek, 29. „Qui Pro Quo”.

★

Teatr Wielki powtarza dziś świetną, przedwioenną nowość komediową Władysława Fodora: „Mysz kościelna”, której wczorajsza premiera spotkała się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem publiczności, która szczerze zapożniła teatr i burzliwie oklaskiwała zarówno wyborną sztukę, jak i koncertową grę naszych artystów, z doskonałą p. Zaklicką w roli tytułowej. Dziśjsze przedstawienie „Myszy kościelnej” będzie już ostatnim przedstawieniem naszego dramatu przed feriami letnimi. Już w piątek rozpoczynają się w Teatrze Wielkim gościnne występy Teatru krakowskiego.

W dzisiejszym przedstawieniu „Mysz kościelnej” żegnają się z publicznością lwowską pp.: J. Zaklicka i Alfred Szyński, którzy opuszczają scenę lwowską.

★

Wieczór Cezara. W sobotę, 30. bm. o godz. 20-tej w sali Kasy i Koła Lit.-Art. odbędzie się wieczór, którego zapowiedź obudziła najżywsze zainteresowanie. Rozpocznie przemówienie Jana Parandowskiego, poczem nasz znakomity gość, Paweł Cazin wygłosi rzecz p. t.: „Zwierzęta w literaturze”. Prelekcja ta, świetna w formie i niezwykle w treści, wypowiedziana z prawdziwą francuską elokwencją, oczarowała kulturalne sfery Krakowa. Po przerwie nastąpi druga część wieczoru, w której p. Cazin mówić będzie o swoim stosunku do Polski, podróży po naszym kraju, o swej pracy wśród Polaków, którzy jako jeńcy niemieccy lub austriaccy, przebywali podczas wojny w obozach francuskich.

★

Gościnny występ Rudolfa Zasławskiego we Lwowie. W sali Domu Narodowego rozbił namioty Wileński Teatr ludowy pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych aktorów żyd. Rudolfa Zasławskiego, który w piątek występuje z premierą doskonałej sztuki „Lowie mleczarz”. Teatr wyposażony we własne wspaniałe dekoracje wystawia to dzieło w nowej inscenizacji pod reżyserją Zasławskiego. Początek o godz. 8.15.

★

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Bitwa pod Skagerak”.
AVENUE: „Maly Kapral”.
BAJKA: „Tom Mix”.
CASINO: Ci, którym kochać nie wolno.
CHIMERA: „Lowca posagu”.
FATAMORGANA: „Kryśka leśniczanka”.
KOPERNIK: „Czerwonoskóry gentleman” i „Królowa Piętej Ulicy”.
LEW: „Lekka Izabela”.
PALACE: Panienka z kasy nr. 12.
MARYSIENKA: „Czerwonoskóry gentleman” i „Królowa Piętej Ulicy”.
PASAZ: „Tom Mix”.
UCIECHA: „Biała niewolnica”.

SENSACYJNA IMPREZA KINEMATOGRAFICZNA.

Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej we Lwowie odbędzie się w sali kinoteatru PALACE o godz. 12 w południe w dniach 29. czerwca i 1. lipca 1928 r. dwa sensacyjne poranki kinematograficzne o podwójnym programie i tak:

Dnia 29. czerwca wyświetlony zostanie potężny dramat w 10 aktach z LON CHANEYEM p. t. **UPIOR W OPERZE**, doborowa komedia w 9 aktach z BUSTER KEATONEM, oraz tygodnik aktualności.

Dnia 1. lipca br. wyświetlony zostanie wspaniały dramat w 10 aktach z niesmiertelnym RUDOLFEM VALENTINO p. t. **TEN ZA KTÓRYM KOBIETY SZALEJĄ**, komedia w 9 aktach p. t. **„MOŻNA ZWARJOWAĆ”** i tygodnik aktualności.

Ponadto szereg utworów tanecznych, połączonych ze śpiewem odtworzy świą-

Wielki pożar nocny w Jarosławiu.

W ENERGICZNEJ AKCJI RATUNKOWEJ BRAŁA UDZIAŁ P. P., WOJSKO, ZANDARMERIA WOJSKOWA, ORAZ MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 27. czerwca.

Olbryzmia łuna pożaru, jaka się ukazała 27. bm. o godz. 1-szej w nocy w centrum miasta, mimo spóźnionej pory zelektryzowała cały Jarosław. Jak się okazało, wybuchł pożar w realności Nuchima Gansa przy ul. św. Ducha. Zawiadomiony komendant powiatowy P. P. komisarz Strończak, zaalarmował miejską i garnizonową wojskową straż pożarną, poczem skonsygnowawszy całą P. P., rozpoczął intensywną akcję ratunkową. Przybyła miejska straż pożarna pod kierownictwem naczelnika Ziembowicza, straż wojskowa 2 p. Łącz., 3 p. Leg., 39 pp. Kapitan 3 p. Leg. Zachara, wspólnie z komisarzem Strończakiem, nie bacząc na niebezpieczeństwo, z narażeniem życia

ujął w ręce akcję ratunkową, która z powodu braku wody była wielce utrudniona. Na rzetelną pochwałę zasłużyła nasza młodzież szkół średnich, dzielnie pomagająca w akcji ratowniczej.

Spalił się kompletnie dom z zabudowaniami, lecz dzięki nadludzkim wysiłkom ratujących udało się o 5-tej rano pożar zlokalizować i uchronić od spalenia się 2 sąsiednie domy. Najbardziej ucierpiała biedna wdowa Józefa Szembor, która znalazła się bez dachu nad głową. — Szkoda dotąd nieobliczona. Pożar powstał przypuszczalnie w stajni wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem, czy też z papierosem parobka Józefa Pacuły, którego P. P. aresztowała.

Wakacyjne zmiany w ruchu kolejowym.

DODATKOWE POCIĄGI DO UZDROWISK WE WSCHODN. MAŁOPOLSCE

Lwów, 27. czerwca.

Dyrekcja P. K. P. zwraca uwagę na pociągi dodatkowe, które kursować będą, prócz normalnych pociągów, na czas masowych przejazdów ludności miejskiej do uzdrowisk i kąpielisk oraz wzmożonego ruchu wycieczkowego i turystycznego a mianowicie:

Na pociąg dodatkowy wychodzący ze Lwowa o godz. 23.15 przez Sambor do Nowego Zagórza, Rymanowa i Iwonicy, Jasła, który kursuje w czasie od 23. VI. do 7. VII. i od 28. VII. do 5. VIII. oraz od 24. VIII. do 31. VIII. Do Sianek kursuje pociąg dodatkowy ze Lwowa każdej niedzieli i w święta. Odjazd o godz. 6.05, z powrotem przyjazd do Lwowa tego samego dnia o godz. 22.15. Ponadto kursuje w czasie od 2. VII. do 7. VII. i 27. VIII. do 31. VIII. ze Sambora do Sianek dodat-

kowy pociąg osobowy z połączeniem z pociągami rannym, regularnym odchodzącym ze Lwowa o godzinie 7.55. Wagony bezpośrednie I, II. i III. klasy. Lwów — Sianki powrót do Lwowa godz. 21.

Ze Lwowa do Ławocznego kursuje pociąg dodatkowy każdej soboty oraz w dniu poprzedzający święta rzymskokat. Odjazd o godz. 16.05, z powrotem przyjazd do Lwowa dnia następnego o godz. 21.30.

Szczegółowe rozkłady jazdy tych pociągów są objęte w ściennych rozkładach, umieszczonych na każdej stacji oraz w rozkładach jazdy „Ruchu”.

Dyrekcja zwraca uwagę publiczności, by z tych pociągów w jak największej mierze korzystała.

owej sławy para murzynów, znanych z „Chocolate Kidds”.

Bilety po znacznie niższych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace” od godziny 9 rano.

Odczyt gen. Górskiego. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w sobotę 30. bm. o godz. 18-tej w auli Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska) odczyt p. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, generała dra Romana Górskiego p. t. „Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polski współczesnej”. Wstęp za zaproszeniami, po które można się zgłaszać w sekretariacie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (gmach Izby przem.-handlowej).

Likwidacja II. państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego. Wielki wiec obywatelski odbędzie się w piątek 29. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali ratuszowej w sprawie likwidacji II. państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego we Lwowie. Wiec ten zwołuje wydział Koła rodzicielskiego tego seminarjum.

Program Kasy i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W sobotę 30. bm. początek o godz. 20-tej Paul Cazin: „Zwierzęta w literaturze” — (Les animaux et la littérature). Wykład w języku francuskim poczem: Polska i ja — (Pierwsze spotkanie z Polską — Studja polskie — Podróże po Polsce — Język Polacy we Francji w czasie wojny — Wpływy literatury polskiej na wyobraźnię i twórczość francuskiego pisarza), w języku polskim. Wieczór poprzedzi przemówienie: Jana Parandowskiego.

Zebrań nankowe Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej odbędzie się 28. bm. (czwartek) o godz. 19 w sali wykładowej Inst. Deutystycznego U. J. K. Zielona 5a, I. p. 1) dr. Allerhand: „Leczenie paradontozji metodą Dunlo-

pa”. (Z pokazami). 2) dr. Atlas: Bieżące sprawy zawodowe.

Sodaliteja Panów wzywa członków do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu w piątek, 29. bm. o godz. 9. rano.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zwraca się do osób i instytucji posiadających jeszcze listy składowe Daru Narodowego 3-go Maja z uprzejmą prośbą, o łaskawy zwrot list składowych i kwot zebranych celem umożliwienia zamknięcia rachunków.

Tow. Dzieci na Wleś. Wyjazd kolonij: Do Starej Soli i Starej Ropy 1. lipca o 14.40, do Dobromila 1 lipca o 14.15 (chłopcy i dziewczęta). Do Odrzykonja kolonja szkół zawodowych dokształcających żeńskich 6. lipca. Kolonja lecznicza do Rakki 1. lipca o 23.15 via Kraków. Kolonje żeńska i męska do Turki 3. lipca o godz. 14.40. Drugie serie: do Starej Soli i Starej Ropy 31. lipca o 14.40, do Dobromila 31. lipca o 14.15. Dyrekcje szkół powsz. otrzymały wskazania, do której kolonji ich dzieci zostały przydzielone. Zbiórka na dworcu z reguły na godzinę przed odjazdem kolonji.

Uroczyste zamknięcie kursów francuskich Tow. Przyjaciół Francji. z przemówieniem p. Paul Cazin słynnego literata francuskiego zwiedzającego Lwów, odbędzie się w piątek o 12-tej g. w Auli III-go Gimnazjum ul. Kubali. Zarząd zaprasza uczestników Kursów i członków Tow. P. P.

Odwołanie pokazu kwiatów sezonowych. Zapowiedziany pokaz kwiatów sezonowych przez Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie, na dn. 29. bm. zostaje odwołany, gdyż z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych wiele kwiatów dotychczas nie rozwinęło się, tak, że projektowany pokaz z konieczności wypadłby mniej korzystnie. Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze postara się ten niemiłosierny zawód zrehabilitować miłośnikom i szerokiej publiczności — pokazem w sezonie jesennym.

Pogrzeb bpa. Jakóba Reissa odbył się we wtorek przy tłumnym udziale sfer przemysłowych i handlowych. Licznie przybyli radni z wicepr. drem Schleicherem na czele; ponadto zauważyliśmy wiceprez. Izby r. Höflingera, dyr. Aleksandrowicza, r. inż. Matzkego, dyr. Giełdy dra Panetha, archit. r. Ułama, dyr. Schalla, dr. J. Parnasa, rr. Munda i Giesermana, dyr. J. Bütingera, dr. J. Diamanda i wielu innych. Kondukt, który otwierali personal i robotnicy zajęci w cegielni Zmarłego, ruszył głównymi ulicami miasta na cmentarz izrael., gdzie po odprawieniu modłów przez st. kantora Lwowa pożegnali Zmarłego rab. dr. Freund, im. b. radnych i Żyd. Związku Obyw. r. Chajes i im. Stow. buchalterów i subiek-tów p. Ig. Menkes, poczem zwłoki złożono do grobowca rodzinnego.

Zebrań lokatorów i sublokatorów odbędzie się w czwartek, 28. bm. o 8 wieczór w sali Instytutu Technol. przy ul. Bourlarda 1. 5 z porządkiem dziennym: 1) wstrzymanie zwyczaj czynszowych od mieszkań jednoizbowych i 1 pokoju z kuchnią, oraz 2) bezwarunkowe niżenie czynszów do połowy od lokali sklepowych i więcejpokojowych.

Walne Zgromadzenie Związku Spedytorów we Lwowie odbyło się dnia 24. bm. pod przewodnictwem prezesa r. Rappaporta. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania kasowego udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wybrano nowy wydział w nast. składzie: prezes, członek Izby handlowej r. O. Rappaport, wicepr. pp. M. Gottlieb i O. Sternberg, oraz jako członkowie wydziału pp. Zimmermann, Z. Rendel, E. Fruchs, H. Septimus, Kaufman, H. Margosches i H. Stachel. Do komisji rewiz. wybrano pp. J. Reische i Engelmana, a do Sądu rozjemczego pp. K. Frischlinga, Bendera i Leitnera.

EGZAMINA wstępne na I kurs i wyższe w prywatnym Seminarjum nauczycielskim im. St. Wyspiańskiego we Lwowie (z prawem publiczności) rozpoczną się 28. czerwca o godz. 4 popoł.

Wpisy i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja od 3—1 i 4—6 popoł. ul. Długosza 9.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 leżąca, kaleka na nogi — do szersz litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Z kraja.

Ochotni. Straż Pożarna w Złoczowie. wybrała na Walnem zebraniu do zarządu na stanowisko prezesa posła i burmistrza Dr. Moszyńskiego, wiceprez. ases. Posta-we, zaś do Komisji rewizyjnej: asyst. Kruka, Rysego i Deputata.

Uradował życie dzięki spadochronowi. 26. bm. wykonywał lot ćwiczebny na lotnisku Ławica pod Poznaniem sierzant-pilot Ozorkiewicz. W pewnej chwili samolot na wysokości 1.000 m. wpadł w korkociąg i począł gwałtownie spadać. Pilot zdążył wyskoczyć szczęśliwie przy pomocy spadochronu.

Zjazd konduktorów. 26. bm. rozpoczął się w Katowicach VII. zjazd Związku druzyn konduktorskich Rzpłtej, na który przybyło 150 delegatów, reprezentujących 10.000 zorganizowanych członków.

Rada m. Wilna uchwaliła dla uniwersytetu Stefana Batorego jednorazowy zasiłek w kwocie 110 tys. zł. Wyplata zasiłku uzależniona jest od ściągnięcia należności za lata ub. za elektryczność, wodę i kanalizację od instytucji państw. i samorz.

Radosne zdarzenie w rodzinie zębów. W lasach pszczyńskich na G. Śląsku w rodzinie zębów przybyło na świat ciele. Obecnie rodzina składa się z dwu starszych samców, jednej starszej krowy, młodego samca, dwuletniej jałówki i nowonarodzonego cielęcia.

Ze świata.

Amazunka francuska p. Durange, przybyła 26. bm. do Bukaresztu, kończąc w ten sposób swój wielki raid konny Parry—Bukareszt.

Składki.

Dla Wiktorji F. Wichar Stryj, zł. 9.

Conan Doyle w roli Sherlocka Holmesa.

WZNOWIONY PO 19 LATACH PROCES. — TAJEMNICZE MORDERSTWO RABUNKOWE W GLASGOWIE. SUKCES METODY ŚLEDZCZEJ DOYLE-HOLMESA. — REHABILITACJA SKAZAŃCA DZIĘKI SŁYNNEMU PISARZOWI.

Londyn, w czerwcu.

(+) Jak wiadomo, autor słynnej serii kryminalnych przygód Sherlocka Holmesa ma niepospolitą **żyłkę detektywistyczną**, co mu pozwala konstruować przygody swego bohatera naprawdę wiarygodnie i efektywnie. Wiadomo też, że metodę dedukcyjną, w którą wyposażył Holmesa, zawdzięcza autentycznemu **piśmowisiorowi genialnego detektywa**,

profesorowi **Bellowi**, pod którym w Edynburgu studiował medycynę. Bell opracował rozwijał swe zdolności nie w kierunku kryminalnym, potrafił natomiast z najdrobniejszych szczegółów wyglądu opisać dokładnie wiek, charakter, zajęcie, przeszłość i t. p. badanego pacjenta.

Conan Doyle w początkach swej świetnej kariery, przed laty 19, miał sposobność również sam odegrać rolę **Sherlocka Holmesa**.

Ta słynna wówczas sprawa obecnie znowa ożyła przed forum sądownym w Edynburgu: 9. czerwca zaczął się ponowny proces niejakiego **Slatera**, skazanego w r. 1909 za zamordowanie 82-letniej **Marion Gilchrist**.

Staruszka ta, mieszkająca w Glasgowie wraz ze swą, również niemłodą służącą, miała **bardzo wartościowe kosztowności**. Krytycznego dnia, 21 grudnia 1908, gdy służąca wyszła na miaśto, sąsiedzi usłyszeli w mieszkaniu pani **Gilchrist odgłosy uderzeń**. Wkrótce potem zauważyli wychodzącego z jej drzwi jakiegoś mężczyznę. W niecałe półgodziny wróciła służąca i zastała swą panią **z rozbitą czaszką**.

Podjeżdżenie padły na Slatera, którego ujęto w momencie, gdy przybył do Nowego Jorku. Stwierdzono, że przed odjazdem w Glasgowie usiłował **opieniężyć kartkę zastawniczą**. Sąd przysięgłych w Edynburgu 9 głosami **skazał go na śmierć**.

Sprawa ta niezwykle wzburzyła opinię publiczną w Anglii, gdyż wielu było przekonanych o niewinności skazanego. Należeli do nich m. i. **Bernard Shaw i Conan Doyle**, którzy w prasie

żądali rewizji procesu. Pod naciskiem powszechnego oburzenia rząd **ułaskawił Slatera**, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Skazaniec spędził w nim 18½ lat, aż o- becnie, wypuszczony na wolność dzięki mienagannemu sprawowaniu się, wszczął starania

o rewizję procesu.

Slater i Conan Doyle nie znali się

dotychczas, chyba z fotografii. Na rozprawie sądowej Slater ze łzami w oczach podszedł do sławnego pisarza i **gorąco uścił mu rękę**. Istotnie, autorowi Sherlocka Holmesa ma głównie do zawdzięczenia, że **ocalił życie**.

Rozprawa rehabilitacyjna ujawniła pewien szczegół, rzucający **osobliwe światło na sumienność policji**: Oto

pono policja miała wiedzieć, że owa kartka zastawnicza, z powodu której został aresztowany, nie miała nic wspólnego ze sprawą morderstwa pani Gilchrist. Mimo to ujęto Slatera w myśl zasady, że **lepiej mieć w ręku choćby tylko podejrzanego, niż nikogo**.

Wyrok, rehabilitujący zupełnie Slatera i orzekający jego niewinność, był zarazem

Sukcesem Doyle'a

jako **Sherlocka Holmesa**. Dodać należy, że słynny autor „Psa Baskerville'ów” przed wielu laty również wystąpił czynnie jako detektyw i udowodnił na podstawie własnego śledztwa niewinność pewnego podsądnego, oskarżonego o kradzież koni.

Najnowsza angielska moda męska.

BUDYNEK TRADYCJI OHWIEJE SIĘ. — REWOLUCYJNE ZAPĘDY KSIĘCIA WALJI. — KAMPANJA PRZECIWKO PRAKOWI. — NOWA ODMIANA SMOKINGA. — ORYGINALNY RAGLAN LETNI. — MODNY KOLOR. — UBRANIA FLANELOWE. — DŁU GIE SPODNIĘ DO GRY W GOLFA.

Londyn, w czerwcu.

(=) Najstarszy, monumentalny budynek Anglii, wynik długiej kultury, poczyną się chwiać; traci jedną kolumnę za drugą i coraz bardziej zbliża się do ruiny. Tym budynkiem jest „tradycja” angielska w zakresie mody męskiej. Zaledwie kilka tygodni minęło od ostatniego zdziwienia, wy-

wołanego stosowaniem spodni z zakładką do „entaway”, gdy na horyzoncie mody angielskiej pojawił się **szereg innych nowości**.

W kraju wiecznej mgły, nie można się było dotąd pokazać w **wytworzonym towarzystwie**, wieczorem, inaczej niż we fraku. Nawet do klubów tanecznych był wstęp wzbroniony dla

dżentelmenów, którzyby się zjawili w innym stroju. Adresze zapowiadały konieczność **eveningdressu**.

Książę Walji, który jest również gorliwym tancerzem i częstym gościem w klubach tanecznych, wygnał z nich na banicję frak, a **wprowadził smoking**.

Ale nawet smoking przybrał wskutek inicyjatywy księcia Walji **pewną zmianę**, gdyż następca tronu chętnie nosi **smoking dwurzędowy**, i to — z **białą kamizelką**. Oczywiście, iż ta nowość nie ogranicza się do klubów, ale rozpowszechniła się również poza ich obrębem. Wogóle w teatrach i restauracjach angielskich wadzi się obecnie **znacznie więcej smokingów**, niż fraków, co jest na gruncie britejszym **czemś zadziwiającem i wprost niebywałem**.

Dalszą nowością jest **raglan letni**

o uderzająco wielkim, **czarno-białym wzorze pepitowym** z Homespun lub Shetland, opatrzonei rzemą wielkimi, skórzanymi guzikami. Taki raglan od- powiada naturalnie **klimatowi angielskiemu**, gdyż lato angielskie jest **zazwyczaj dosyć chłodne**.

Coraz więcej uznawana zyskują również

ubrania flanelowe.

W mieście noszą chętnie dwurzędowe, **jasno-szare ubrania flanelowe**, które należą już do zasadniczej („standard”) garderoby eleganckiego pana. Często kombinuje się **ciemniejszy surdut z jasniejszymi spodniami**. Bardziej nowoczesny, niż kolor szary, jest

czerwonawo-brunatny

we wszelkich odcieniach.

Ogólną niespodzianką dla **wielbi- cielek golfa** będzie wiadomość, że Prince of Wales wprowadził teraz zamiast „pompów” — **spodnie długie do gry w golfa**. W łecie są te spodnie z **szarej flaneli**, skombinowane z pullowem o wzorze „Fair-Isle”. Albo też nosi się spodnie z **Homespunu** lub **szewjotu**, a do tego t. zw. „**Lumber-jack**” z gabardyny lub skóry.

Nie ulega wątpliwości, że długie spodnie są w łecie znacznie przyjemniejsze, niż **Plus-fours** z ciepłymi pól- czechami sportowymi.

Tyle nowości w modzie męskiej w Anglii. Pochodzą one przeważnie od **prawodawcy tej mody** w Albionie, księcia Walji.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w czerwcu.

W wyniku wyborów do Rady miejskiej w trzecim kole mieszczaniejski komitet wyborczy, w skład którego wchodzi: „Jedynka, sjonści i Undo, uzyskał 2.380 głosów. Lista nar. de-

mokratów uzyskała 876 głosów, lista P. P. S. 324, komunistki 60, prężnych 280 głosów. Ogółem oddano głosów 3.820, głosowało 70 proc. uprawnionych. Wybory w II kole odbędą się 1. lipca, w I. kole 3. lipca.

Wiadomości z Krosna.

(Od naszego korespondenta.)

Krosno, w czerwcu.

Wycieczka młodzieży. Onegdaj pod przewodnictwem prof. Kasprzaka, prezesa Okręgowego Koła Młodzieży w Jasie, bawiła w Krośnie wycieczka, złożona z członków Kół Młodzieży pow. jasielskiego oraz członków Okr. Tow. rolniczego. Wycieczka zwiedziła wzorowo prowadzone gospodarstwo rolne i hodowlane w szkole rolniczej w Suchedole.

Budowa stadionu sportowego. W niedalekiej przyszłości odbędzie się **umiejętne poświęcenie stadionu sportowego**, wybudowanego staraniem i z inicyjatywy Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Prz. W., przy życzliwym poparciu p. starosty Rappego i burmistrza p. piosia Krukierka. Nowy stadion zajmuje 4 morgi pola położonego w zdrowej i pięknej okolicy nad rzeką Wisłokiem. Wybudowano już boisko dla piłki nożnej, do lekkoatletyki, bieżnię 400-metrową i szalnię. W projekcie — budowa kortów tenisowych i trybun, co stanie się dopiero w roku przyszłym, gdyż w obecnym brak już funduszy. Z chwilą oddania do użytku nowowbudowanego stadionu, ruch sportowy w naszym mieście rozpocznie się naprawdę rozwijać, gdyż dotychczas — na małym placu w parku miejskim, młodzież mimo najszerszych chęci sportu w pełnem tego słowa znaczeniu uprawiać nie mogła.

Popis orkiestr cywilnych. Ub. niedzieli odbył się w naszym mieście popis orkiestr cywilnych z całego powiatu, w ilości ogółem. Sąd konkursowy, w skład którego wchodził: prof. J. Wanio, prof. Vopalko, p. Hrehorowicz i dr. Kubeufeld, przyznał pierwszą nagrodę trzystu złotych orkiestrze z Korczyny, drugą uzyskała „Krościenska”. Wspomniany konkurs pobudzi niewątpliwie istniejące zespoły do intensywniejszej pracy.

Zebrań h. legionistów. W dniu 24 bm. odbyło się w Krośnie zebranie organizacyj-

ne h. legionistów, celem stworzenia powiatowego Koła Związku Legionistów. Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej i ideologicznej, wybrano zarząd, na czele którego stanął znany działacz społeczny p. Jamroz, dyrektor szkoły ślaskiej w Krośnie. Nowej placówce społecznej zyczymy: „Szczęść Boże”.

Uczczenie Marszałka Piłsudskiego. Miasto i powiat krośnienski uchwałyli nadać Marszałkowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo powiatu krośnienskiego. Odnosny dyplom wręczy p. Marszałkowi specjalna delegacja z p. starostą Rappem, komisarzem rządowym Rady pow. i p. posłem Krutkikiem, burmistrzem Krosna na czele.

Nowy proboszcz. Onegdaj odebrał zarząd parafii krośnienskiej nowo mianowanego proboszcza, ks. Michał Nowakowski, b. wikariusz kapituły przemyskiej. Dotychczasowy administrator ks. Dziadziec na podobną etymologię opóźnione po ks. Nowakowskim proboszczu w Jasionowie.

Kurs gospodarstwa domowego. Zakochany został kurs gospodarstwa domowego, prowadzony przy Inst. przyw. trzyklasowej szkole handlowej koedukacyjnej. W przyszłym roku szkolnym urządzony zostanie identyczny kurs dla dziewcząt wiejskich, lecz o szerszym programie i trwając 5 miesięcy. Kierowniczką kursu jest p. Gondkowa.

Wystawa geograficzna. W dniach 22, 23 i 24 bm. otwartą była wystawa geograficzna, urządzona staraniem jasielskiego Koła Towarzystwa Krajoznawczego. Wystawa miała za zadanie zapoznać społeczeństwo z środkami, jakimi posługuje się dzisiaj nauka geografii oraz przedstawić krajową produkcję wspomnianych środków. Nie brakło więc map, globusów, podręczników, wykresów itp. akcesoriów, pięknych i pożytecznych.

Cale miasteczko tajną f. bryką wódki.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Jak trudna jest walka z tajnym wyrobem alkoholu w „suchej” Ameryce, świadczy ujawniony niedawno fakt, że w jednym tylko małym miasteczku Melrose Park (Ohio) odkryto 119 tajnych destylarni, które produkowały około miliona galonów alkoholu rocznie. Zużywano do tej fabrykacji 11 milionów funtów, a czysty zysk wynosił około 5 milionów dol.

Rzecz ta ukrywała się dotychczas dzięki temu, że dosłownie całe miasteczko poświęcało się „butlegerstwu”. „Mayor” (burmistrz) ściągł od każdego „fabrykanta” **podatek 40 dol. rocznie**, wzamian za co swą powagą urzędową osłaniał pędzenie wódki.

Władze stanowe aresztowały burmistrza i przeszło 100 mieszkańców, którymi są niemal sami Włosi.

Kacik radiowy.**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**
Czwartek, 28. czerwca 1928.

Warszawa, (1111) 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharmonji Warsz., oraz P. R. W programie utwory Czajkowskiego. Dyrygent: J. Ozimski. Wiolonczela: B. Ginzbur. 22.30 Muzyka taneczna. **Kraków (566). Katowice (422) 20.15** Transmisja z Warszawy. **Wilno (435) 19.05** Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert słowiański. Wykonawcy: soliści i Chór Pieśni Słowiańskiej w Wilnie. 22.30 Transmisja z Warszawy. **Poznań (344) 20.30** Wieczór muzyki rosyjskiej. Wykonawcy: Olga Karpacka (fortepian), F. Krysiwiczowa (sopran), A. Karpacki (baryton). 22.30 Nadprogram. **Królewiec (303) 20.35** Koncert wiecz. (Brahms, Beethoven, Mozart). **Wrocław (322) 20.00** Transm. z Teatru Miejskiego „Pocztynion z Lonjumeau”, opera Adama. **Praga (348) 20.00** Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej (Weinberger, Dwořak, Růdky). **Londyn (361) 20.45** Koncert kameralny. 23.35 Muzyka taneczna. **Lipsk (365) 20.15** Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej. **Stuttgart (379) 20.00** „Bajadera”, operetka Kalmana. **Tuliza (391) 21.00** Koncert popularny. **Frankfurt (428) 20.15** Nowoczesna muzyka kameralna. 21.15 „Nowoczesna kobieta”. Rozmowa Arno Schirokauera i Erny Moser. **Langenberg (468) 20.15** Koncert wieczorny. Wykonawcy: Radjoorkiestra i Tostini (baryton). 23.00 Muzyka taneczna. **Berlin (484) 21.00** Koncert muzyki Lehara. 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń (517) 20.05** Wieczór pieśni ludowej. **Koenigswusterhausen (1250) 21.00** „Moje przeżycia w Argentynie” (Dr. Ado Baester).

GIEŁDY.**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Na Gieldzie transakcje w pszenicy i owsie po cenach poniżej ostatnich notowań. Hreczka i otręby pszenne, oraz owses potaniały, natomiast kukurudza rumuńska nadal drożeje.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się w całej pełni.

Uspokojenie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750.— 700 gr. 53.25—54.25, Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730.—740 gr. 52.00—53.00, Zyto małopolskie ex 1927 690 gr. 44.50—45.00, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopolski przemysłowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopolski pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 44.25—45.25, Kukurudza rumuńska 42.50—43.00, Ziemiaki przemysłowe 00.00—00.00, Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 46.50—48.50, Len 71.25—73.25, Żubini niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex

1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—91.00, Mąka pszenna 50 proc. 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 proc. 71.00—72.00, Grysk kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.75—29.25, Otręby pszenne netto bez worka 25.75—26.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. całówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 85.00—87.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęczak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lne 49.00—50.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Strawy, Warta 1.55—1.60, Częstocho-wianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Bank Dyskont. 136, Bank Handlowy 117, Bank Polski 176, Bank Zw. Sp. Zar. 84, Spiess 165, Elektr. Dąbrowa 78, Gosławice 65, War. Tow. Cukr. 63, Łasy 6.75, Węgiel 96, Cegielski 41, Lilpop 34.50, Modrzejów 44.75, Norblin 230, Ostrowiec 108, Pocisk 9.10, Rudzki 47, Starachowice 55.75.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 85, 5 proc. pożycz. konwersyjna 67, 5 proc. pożycz. kolejowa 1926 r. 62, 10 proc. pożycz. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Obligacje Pol. Bku Komunal. III. em. 9, II. em. 81.75.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Franki franc. 35.01, Belgia 124.23, Holandia 358.20, Londyn 43.37, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcaria 171.50, Sztokholm 238.58, Wiedeń 125.24, Włochy 46.71.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27. czerwca. (Tel. G. P.). B. Polski 175, B. Hipot. 110, Tolan 14, Pkarma 6.75, Zieleniewski 137, Trzebiń 11.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Paryż 20.40 1/2, Londyn 25.28 3/8, N. Jork 518 1/2, Belgia 72.45, Włochy 27.25, Hiszpania 85.85, Holandia 208.82 1/2, Berlin 123.92 1/2, Sztokholm 139.15, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.90, Siofa 374 1/2, Praga 15.36 3/4, Warszawa 55.15, Budapeszt 90.46, Białogród 953, Ateny 677 1/2, Konstancynopol 265, Bukareszt 317, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 220 7/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Amsterdam 285.53, Belgrad 12.48, Berlin 169.41, Bruksela 99.00, Budapeszt 123.65, Bukareszt 453 1/2, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.56 1/4, Madryt 117.40, Medjolan 31.28, N. Jork 708.75, Oslo 189.80, Paryż 27.86 1/2, Praga 20.99 1/2, Siofa 5.10.35, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.79, Zurych 136.39, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 160.115, Włoskie 37.44, Jugosłowiańskie 12.42, Czeskie 20.96 3/4, Węgierskie 123.54, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.73, Tureckie 41 1/4, Bankverein 26.90, Bodenkredit 114 3/4, Kreditanstalt 60, Bank Hi-

poteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 32.35, Kolej północna 1028, Czerniowce 67.50, Austr. kol. państw. 26.35, Kolej południowa 14.10, Cement 69, Alpiny 41.60, Berg u Huetten 780, Krupp 10.50, Rima 133.50, Skoda 242.90, Siersza 7.75, Silesia 0.15, Fapto 10 1/4, Karpaty 29.05, Galicja 68.10, Nafta 37, Schodnica 11.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Londyn 123.99, N. Jork 25.43, Belgia 355, Hiszpania 420, Włochy 133.60, Szwajcaria 490 1/2, Danja 681, Holandia 1024 25, Norwegia 680 1/2, Szwecja 68.27, Praga 75 1/2, Rumunia 15.60, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 27. czerwca. (Tel. G. P.). N. Jork 487.59, Holandia 1210.62, Francja 123.97, Belgia 34.92, Włochy 92.79, Niemcy 20.452, Szwajcaria 25.285, Hiszpania 29.43, Danja 18.207, Szwecja 18.178, Norwegia 18.220, Helsingfors 19.390, Praga 164.56, Wiedeń 39.36, Warszawa 43.49.

OGŁOSZENIA.**POSADY POSZUKIWANE.**
3 groszy za wyraz.

URZĘDNIK drzewny poszukuje posady (placmistrza) pod „Zaraz” do Administracji. 5469-10

PANIENKA z V. kl. gimn. z dobrego domu, pracowita, uczciwa, zajmie się dziećmi. Możliwe z udzielaniem lekcji. Zgłoszenia do Adm. „Porannej” pod „Lubiąca dzieci”. 5487

RUTYNOWANY sekretarz, rachmistrz Zarządu dóbr, poszukuje posady. Adres: Pachole, Śniatyn, Małopolska. 5449-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch pań studentek zamożniejszych od 1. października do wynajęcia, również pokój z utrzymaniem lub bez od 1. lipca Zimorowicza 4 II. p. 5470

POSZUKUJE dwóch pokoi z komfortem i kuchnią. Warunki od umowy. Zgłoszenia w Administracji: „Solidny”. 5465-2

DO SPRZEDANIA realność dwupiętrowa przy ul. Janowskiej. Blisze informacje dr. Rothfeld, Piłsudskiego 2, między godziną 2-gą a 3-cią. 5481

BACZNOŚĆ! Kapielowe kostjomy, czepki, pantofle gumowe okazjnie poleca Licht, Hetmańska 22. 5482

Z POWODU wyjazdu sprzedam kasę, łóżko paryskie mosiężne, wspaniałe lustro i różne meble. Maszynę do pisania, instrumenta miernicze. Zimorowicza 6, drzewi 3. 5486

DWA POKOJE frontowe z przedpokojem II. piętro w śródmieściu, za rocznym czynszem natychmiast do odnalezienia. Stosownie na biuro. Zgłoszenia podać do Administracji „Gazety Porannej” pod „Legitymacja Nr. 649”. 5468

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZDOLNY urzędnik z dłuższą praktyką poszukiwany do większej instytucji bankowej. Zgłoszenia pod „Weksle” do biura ogłoszeń Buchsbaumowej. Hetmańska 22. 5483

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

DLA UDZIELENIA francuskiego, niemieckiego i angielskiego akademikowi potrzebna nauczycielka. Zgłoszenia w Administracji pod „Natychmiast”. 5445-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

URZĘDNIK wyższej rangi, majątny, ożeni się z panną młodą do lat 28, piękną. Na list z fotografią i adresem odpisze w sierpniu. List „Sierpień” Biuro ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7. 5393-1

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DO SPRZEDANIA chłodnia na bezwodnik kwasu węglowego, a to: kompresor, kondyzer, refrugerator. Wiadomość: Inwalidów 15. 5172

PIERWSZORZĘDNY magazyn mód do sprzedania. Zgłoszenia pod „Magazyn”, Administracja „Gazety Porannej”. 5391-2

KOŁ DRY
WŁADISŁAW WEBER Lwów BATORCOB

KAMIENICA, wolno mieszkanie, nowoczesny komfort, słoneczna, do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Białe róże”. 5221-6

FORTEPIAN dłuższy za 1100 zł. oraz krótkie, wszystkie pierwszej jakości. Uwaga! Tylko oryginalne. Ceny niższe do minimum zysku — sprzeda Sklepiarski, Kopernika 26. 5406-2

PIAT 505 otwarty 6-cio osobowy w doskonałym stanie za 1.000 dolarów sprzedaje „Cyclocar”. Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 5426-2

SAMOCHOÓD mały, jednak najnowszy, marki, może być uszkodzony karambitem — kupiny okazjnie. Unia Strażacka, Plekarska 26. 5452-2

FEJLETON „GAZ. POR.” z 29. VI. 1928.

LEON GERARD.

26

NIEŚMIERTELNY

Było już pół do trzeciej. Świat kwiecinowy zbliżał się. Nagle naszedł na niego strach, bezsensowny strach przed swym zachowaniem, jego następstwami, z zimnym dreszczem pośpiesznie pochował dokumenty, zgasił lampę, otworzył drzwi i przeszedł podwórce. Zdawało mu się ono nieprzebytą, pustynią pod bladem światłem gwiazd. Doszedł wzdłuż muru do przeciwnego budynku. Chciał czulić się, aby się ukryć, świadomy swej wielkości i wielkości tego, co popełnił. „I to wszystko dla rzeczy, po której nie rozumiem wcale. Jakby po hebrajsku”.

Znów korytarz i drzwi. Schylił się na czas, tykwa nie narobiła hałasu. Bielata już posadzka kamienna, po której posuwał się bez szmeru. W pracowni zapalił naftową lampę. Jego olbrzymi cień rzucony kopcem światła obijał się o sufit, kamie się w kątach, dociera do stolika, gdy on jest w

polowie drogi. Wreszcie, pociechu, z wytężonym słuchem, okrywając ręką drżącą światło, zbliża się do stolika, otwiera szufladę i chowa papiery. Zamyśla, przekręca klucz, chce go powiesić na miejscu.

— Oddaj mi klucz, przyjacielu.

Doktor, wymknawszy się z za ciemną szafy, z lampą w ręku, z czarną czapczką na głowie, gruby, ciężki, powtarza słodkim głosem:

— Oddaj mi go, oddaj.

Filip, ogłupiały, zrobił krok wstecz i bojaźliwie wyciągnął rękę z kluczem. Pasza chwycił klucz i powiesił sam na gwoździu. Potem z kieszeni kurki, którą zarzucił niedbale na nocną koszulę, wyjął banknot i podniósł nos jak trąbę.

— Zaznajomienie się z odkryciem, którym się jeszcze z nikim nie podzieliłem. Dobrze się stało, gdyż właśnie miałem zamiar sam ci wyłożyć to w przyszłym tygodniu.

Przemocą otworzył drzwi rzadcy i wsunął w nią banknot.

— Panie doktorze, ja...

— Bierz, bierz, zrobisz mi przyjemność. O to cię tylko proszę, nie

now nic nikomu. Tylko nam obu, panie (mówił: panie) wolno znać tę tajemnicę poza panem Bidard. Nawet on jeszcze nie widział tych papierów.

— Panie doktorze, upewniam pana... — wyjął przyduszonym głosem.

— Mimo wszystko możesz nie zrozumieć niektórych rzeczy? Może są ciemne punkty? Weźmiemy się do tego obaj, wszystko wyjaśnię. Na przykład niema tam nic o manipulacji.

— Ale, panie doktorze,

— Zatem zgoda? Pójdziemy spać, zostaniemy dłużej w łóżku. Musisz być śpiący, spędziłeś całą noc nad papierami!

Filip dusił się, gestem odpowiedział prawie...

— Tak wyobraź sobie pan (mówił znów „pan”), wstaje nieraz w nocy, aby zobaczyć, czy wszystko w porządku w menażerii, czasem szukam fajki, albo czego innego. Zdawało mi się, że Pyram czekał (wiesz pan, że śpię przy otwartym oknie). Trochę się zdziwiłem, zastając pana tutaj. Zrozumiałem, że tak. Ale tajemnica absolutna. Ani słowa! Reka! Postaram się

u pana Bidarda o podwyżkę dla pana, jako dla pomocnika-laboranta. Może płacić! Dobra noc, panie Filipie!

— Dobranoc, panie doktorze! — odpowiedział Filip, przygnieciony tą szczodrością, tą przerażającą serdecznością. Wyżurało z pod nich nieznanie niebezpieczeństwo.

Czy wszyscy panowie są tacy? Doszli do schodów. Grégory uśmiechnął się pocziwio, powtórzył dobranoc, oparł się o barierę, jego mała lampka dygotała na każdym schodzie, aż zniknęła w mroku.

*

VI.

— Dzieńdobry, panie hrabio! Oto list dla pana. Proszę podpisać, tu na dole, z łaski swojej. Dziękuję panu hrabiemu.

— Dziękuję, przyjacielu.

— A teraz muszę panu powiedzieć, że mała Elodja przyjdzie we czwartek.

— Doskonale, zaraz powiem pani. Będziecie odwiedzać waszą siostrzenicę.

(C. d. n.)



ELEGANCKI MĘŻCZYZNA NOSI TYLKO PÓLSZTYWNE KOŁNIERZYKI „ETERNA“

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach mody męskiej! W przeciwnym razie proszę żądać wykazu sprzedawców od
głównego repren. na Polskę Ignacego Dickera we Lwowie, Rutowskiego 7. Tel. 21-63.
Wyłącznie fabrykanci: Brüder Hönigsberg, Wiedeń.

RÓŻNE DONIESIENIA. 10 groszy za wtyczkę

UNIEWAŻNIAM skradziony indeks na
nazwisko Janiny Kanarkiewiczówny.
5477

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sa-
pak. Lwów, Legionów 3. 5312-45

STRZYŁKI-TOPOLNICA Pensjonat „Irena”.
Pokoje umeblowane wraz z wykwalifikowa-
nym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. 5482-4

POKOJE umeblowane suche, słoneczne,
wraz z utrzymaniem całonocnym, wikt na
świeżym maśle dostawny i smaczny od
8.50 dziennie dla dorosłych, 4-razowe
pożywienie. Podchorożęcki, Korczyński-
Stacja, Synowódzko Wyżne. 5302-3

KUTY polecają się jako sympatyczne let-
nisko i uzdrowisko nad rzeką Czeremo-
szem. Klimat łagodny, dużo słońca,
rzadkie opady atmosferyczne. „Kuty to
polski Meran”. Mieszkańcy dużo, ceny u-
miarkowane. Wszelkich informacji u-
dziela Magistrowi. 5485-5

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Ga-
zety Porannej”. Napisz imię, nazwisko,
miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo bro-
szurę, określenie charakteru, zdolności,
przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim
być możesz. Adresuj: Warszawa, Redak-
cja „Wiedza Tajemna”. Skrzynka po-
cztowa 571. Załączyć niniejsze ogłosze-
nie, znaczek pocztowy na przesyłkę.
4775-3

**NADZWYKZAJNE WALNE ZGROMADZE-
NIE** członków Związku Kredytowego
dla handlu i rolnictwa w likwidacji w
Zborowie, stow. zarej. z ogr. poręką, od-
będzie się dnia 15 lipca 1928 o godz. 5.
popoł. w Zborowie przy ul. Kościuszki
1. 60 z następującym porządkiem dzien-
nym: 1) Sprawozdanie likwidatora Zwią-
zku. 2) Wybór jednego likwidatora w
miejscu zmarłego. 3) Wniośki członków.
Gdyby dnia 15 lipca nie było ilości człon-
ków wynaganych według § 46 stat., od-
będzie się dnia 29 lipca o godz. 5. popoł.
drugi Walne zgromadzenie z powyż-
szym porządkiem dziennym, które bez
względów na liczbę obecnych większością
2/3 głosów rozstrzygać będą. Zborów,
dnia 28 czerwca 1928. Likwidator: Nu-
chim Preiss. 5486

Humor.



NASZE „NIEWINIATEKA”.

— Wiesz Inko, że narzeczony twój jest
naprawdę rozkosznym chłopcem. Ja
wziąłabym go „z miejsca” na męża.
— Dobrze! Zrobione, telefonuję do
ciebie, gdy go będę miała dość.

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetworzonego
MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSĄ ładną i po zadziwiają-
co niskich cenach — wytwarza — także z do-
tarczonych materiałów pod kierownictwem wybitnych i doświadczonych sił
„SZWALNIA CENTRUM” Lwów, pl. Bernardyński 17.

WISNIE hiszpańskie zł. 17, Morele (A-
przykozy) zł. 30, wysyła po otrzymaniu
gotówki franko w 5 kg. kuszycach Sal-
Seizer, Zaleszczyki. 5348-6

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-
skową na nazwisko Pawła Nykolyn, wy-
daną przez PKU Stryi. 5441-8

NA LATO wszelkie **OBUE** higieniczne,
trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry,
sukna filcu itp. poleca i wykonuje
FABRYKA PANTOFELI, Lwów, Wro-
nowska 4.

także do nabycia po cenach ściśle fabrycz-
nych w **UNIWEKSUM** pasaż Mikołajski.
Zelowanie i inne możliwe naprawy usku-
tecznia po cenach własnych. 5595-20

POTI NIEMIŁA WON
RAK NOGI PACH
USUWANY NIEZASTĄPIWY
OD 12 WIEKÓW
SUDORYN
WYDZIAŁ ESTETIKI
FABRYKA FARMACEUTYK
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

EXPRESS
Ach! jak
smakuj
KONIAK
SAM WYBORNIE
SPORZĄDZIŁ...
W CIĄGU 1 MINUTY
Z WŁOSKICH EKSTRAKTÓW
DWOCYFROWYCH
EXPRESS
WYDZIAŁ KULTURY I TURYSTYKI
W LWOIE, PL. PRZEMISŁOWY 6. NIECIE

PREZIANT OFERTOWY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwo-
wie ogłasza w „Monitorze Polskim”
Nr. 139 z dnia 19. czerwca br. publiczny
preziant ofertowy na budowę dwóch budyn-
ków podległych (koszar) dla służby po-
ciągowej i parowozowej na stacji w Po-
sadzie Chyrowskiej i w Samborze.

Bliższych informacji udziela Wy-
dział III. Dyrekcji kolei państwowych we
Lwowie, III piętro, drzwi Nr. 331.

Prezas Dyrekcji kolei państwowych
we Lwowie.

5441-2

Prachtel w. r.

L. 2640/28.

Gródek Jagiell, dnia 20. czerwca 1928.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W GRODKU JAGIELLOŃSKIM
rozpisuje niniejszem.

KONKURS

na posadę sekretarza z poborami X stopnia urz. państw., szczebel a.

Warunki:

- 1) Ukończenie 6 klas szkoły średniej wraz z dwuletnią praktyką biurową w Ka-
sie Chorych ewentualnie z ukończonym kursem dokształcającym dla pracowników
Kas Chorych.
- 2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
- 3) Obywatelstwo polskie.
- 4) Curriculum vitae.

Podania należy wnieść do Powiatowej Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim do
dnia 15. lipca 1928.

Posada do objęcia z dniem 1. sierpnia 1928.

Podania odmownie załatwione pozostają bez odpowiedzi.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:

Dyrektor: Tadeusz Striń (—)

Przewodniczący: Stanisław Le Bonten (—)

5427-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy
(szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-
stem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milime-
trowy (szer. 40 mm.) nadstawiane 35 gr.,
za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer.
60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz
1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w
tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

mizmy itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt.
milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach
100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy
(szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr.
drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drob-
ne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne,
korespondencje 12 gr., prywatne za sło-
wo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa
285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł.,
cała strona tekstowa 480 zł., cała strona
pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłosze-
nia zamieszczane 30 proc. drożej. — Za
ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogło-
szenia osobno stojące i bez numeru doli-
czamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter-
minowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:
Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na
8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy
(szpalt).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub prze-

syłką pocztową zł. 5.30
Bez dostawy zł. 4.80
Za granicą zł. 7.00